Nr. 104. Środa, 7. Maja 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60. h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie, z dnia 3 maja b. r. do l. 51.221, w sprawie weterynarno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 maja.

W drugiej połowie tego miesiąca, bo w dniu 25 maja, odbędą się w Belgii wybory połowy członków Izby poselskiej. Mianowicie wybierać będą reprezentantów swych do parlamentu przemysłowe prowincye: Brabancya, Antwerpia, Luksemburg tudzież Zachodnia Flandrya. Stronnictwo socyalno-demokratyczne liczy na znaczny przyrost głosów przy tych wyborach, — mimo to jednak nawet ono samo nie spodziewa się zwiększenia liczby swych mandatów w Izbie, gdyż w obec obowiązującego w Belgii systemu reprezentacyi mniejszości, znaczniejsze zmiany w sile stronnictw są w wysokim stopniu utrudnione, a przyrost głosów musiałby być bardzo wielki, aby mógł spowodować pomnożenie liczby posłów socyalistycznych do parlamentu.

Zresztą — i to rzecz najważniejsza — niedalekie wybory do parlamentu belgijskiego, odbywać się będą pod świeżem wrażeniem stanowczej klęski, jaką stronnictwo socyalistyczne w Belgii poniosło w niedawnej walce o równe i powszechne prawo głosowania. Nawet organa radykalne w Belgii przyznają, że klęska ta na długie lata odsunęła reforme, do której socyaliści belgijscy dążyli z taką — na pozór — pewnością siebie. Wyśrubowanie walki do najwyższego stopnia, a potem nagły i zupełny odwrót przez odwołanie strejku powszechnego, zachwiały zaufaniem szerokich mas robotników do ich przywódców i wiarą w skuteczność tego rodzaju kampanii, a wprowadziły w organizacyę stronnictwa zamęt i chaos i wzmacniając stanowisko przeciwników, wywołały równocześnie rozdwojenie w łonie zastępów robotniczych. Tak n. p. w Antwerpii przyszło do jawnego rozłamu. Ze względu na zbliżające się wybory przeważna część tamtejszych kół robotniczych przeszła od obozu socyalnej demokracyi do partyi demokracyi chrześciańskiej; także w Mons i Charleroi, które były głównemi twierdzami socyalizmu, rozgoryczenie robotników przeciw przywódcom socyalistycznym jest bardzo silne i dla tych ostatnich groźne. — Nie o wiele lepsze stosunki, jak w obozie socyalistów belgijskich, zapanowały po ostatniej porażce, także w obozie liberalnym, który również jest rozdwojony i osłabiony; tylko stronnictwo katolickie i gabinet p. Smeta de Naeyer wyszły z walki wzmocnione.

Natomiast niezadowoleni z rezultatu tej walki, pragnąc pomścić swe niepowodzenie, zwalają całą winę na króla Leopolda, zarzucając mu, że nie przechylił interwencyą swą szali zwycięstwa choć częściowo przynajmniej na rzecz stronnictw, które domagały się reformy wyborczej. To też cała niechęć stronnictwa socyalistycznego zwraca się w Belgii przeciw monarchii, a ruch republikański szerzy się tam energicznie.

Dyskusya polska w pruskiej Izbie panów.

(Telegram).

Berlin, 6 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów Sejmu pruskiego w dyskusyi budżetowej ks. Ferdynand Radziwiłł polemizował z mową hr. Hoensbroecka, wygłoszoną podczas dyskusyi nad przedłożeniem w sprawie nabycia kopalń przez państwo. Mowca zbijał twierdzenie o rzekomem niebezpieczeństwie polskiej agitacyi i zwalczał opinię, jakoby Polacy szerzyli tendencyę zdrady stanu i że dla tego nie powinni być dopuszczani do posług duchownych w Westfalii i w prowincyach nadreńskich.

Z kolei zabrał głos minister skarbu i ostrzegał Izbę, aby się nie zajmowała sprawami ogólnemi państwa. Izba panów jest dla spraw, poruszonych przez poprzedniego mowcę, forum niewłaściwem, mowca nie może jednakże wywodów jego pozostawić bez odpowiedzi. Rząd nie kieruje się nieufnością w obec Kościoła katolickiego, ale nie ma zaufania do dążności Polaków, którzy wszędzie odosobniają się od Niemców.

Następny mowca hr. Hoensbroeck podnosi, że podjudzanie prasy polskiej przybrało wielkie rozmiary. Przeciw temu trzeba stanowczo wystąpić. Są księża polscy, którzy wprost popierają i podjudzają polską prasę, są księża, którzy nadużywają religii dla celów polityki. Polacy zawsze tylko mówią o swych prawach, a nigdy o swych obowiązkach. Do obowiązków obywatela państwa należy nietylko dochowywanie wierności panującemu, ale i przyczynienie się do dobra państwa.

Zabiera głos Józef Kościelski.

Mowca zaznaczywszy, że silny ton polskiej prasy bywa tysiąckrotnie zagłuszany gwałtownemi niepohamowanemi napaściami pism niemieckich, które bezustannie obrzucają błotem Polaków, wyraża ubolewanie z powodu zachowania się rządu wobec ludności polskiej. Mowca dziękuje Bogu, że należy do uciśnionych a nie do ciemiężycieli.

Minister spraw wewnętrznych zwraca się przeciwko wywodom p. Kościelskiego. Rząd — powiada minister — obchodzi się z ludnością polską tak samo jak z każdą inną i żąda od Polaków, by czuli się Prusakami i nie występowali zaczepnie wobec żywiołu niemieckiego. Rząd uważa za swój obowiązek wszystkimi środkami starać się o to, aby żywioł niemiecki we wschodnich prowincyach nie był osłabiony, tylko coraz bardziej się wzmacniał. Minister odczytuje szereg „podburzających“ artykułów prasy polskiej i wywodzi: Że to nie są dążenia tych panów, którzy tu w tej Izbie zasiadają, jestem silnie przekonany. Prosićby ich tylko należało by protestowali przeciw podobnym dążeniom, a protestowali nie w Izbie panów ale w kraju. Jestem przekonany, że w razie otwartego powstania, duchowieństwo polskie nie stanęłoby niestety na uboczu. Dlatego musimy bacznie śledzić o ile polskie duchowieństwo bierze udział w krzepieniu i krzewieniu polskiego ducha narodowego. Nikt Polakom nie zabrania pracować na polu ekonomicznem i innych polach, jednakże na polu politycznem nie znamy

---

60)

HAJOTA.

OSTATNIA BUTELKA.

POWIEŚĆ.

(Z cyklu: „Z dalekich lądów“).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Nastąpiła chwila ciężkiego milczenia. Serce biednej dziewczyny biło tak gwałtownie, iż zdawało jej się, że on to słyszeć musi.

— Och! widzę — wymówił wreszcie pan Benson zduszonym głosem. — Jestem na indeksie u wielebnego Forstera, a pani w kobiecej dobroci dorzuca swą anatemę. A ja.... byłem tak naiwny!... Ha! ha! ha! Śmiał się szydersko, przeszywając Dyanę zaiskrzonemi oczyma. Nienawidził jej prawie w tej chwili: Obrażona duma zagłuszyła w nim wszelkie inne uczucia.

— Jestem słusznie ukarany za to, żem mógł bodaj na chwilę.... szukać.... spodziewać się.... serca i kobiecości w waszym świecie. Tak, omyliłem się. Pani jest stworzona na misyonarkę. Proszę się nie obawiać. Nie spotka mnie pani więcej na swojej drodze. Żegnam panią! Ukłonił się sztywno i odszedł szybkim krokiem.

Dyana nie otwarła ust; nie ruszyła się z miejsca. Kolana tak pod nią drżały, że musiała oprzeć się o żelazne pręty cmentarnej bramy.

Bez kropli krwi w twarzy, rozszerzonemi oczyma wiodła za nim, jak zstępował z pochyłości, bieląc się w przejrzystem powietrzu na złotawem tle drogi. Wszystko dokoła było wypogodzone i ciche — on tylko jeden w pospiesznym, prawie gwałtownym chodzie zdawał się nieść przez ten spokój natury swą ludzką burzę.... wszystko dokoła zostawało na miejscu nieporuszone, on tylko jeden.... odchodził.

Czas jakiś migał jeszcze na równinie, pomiędzy kępami drzew, wreszcie zniknął na skręcie za misyjnym ogrodem, a ona stała wciąż i patrzyła na pustą drogę, na którą zsuwające się ku zachodowi słońce poczęło już rzucać cień wzgórza.

Myśl ta nieujęta w słowa, wyczuwana raczej.... krążyła po jej mózgu i sercu, jak jakiś cieniuchny, dziwnie ostry i chłodny prąd.

Wstrząsnęła się. Z przeciągłem westchnieniem spojrzała raz jeszcze na drogę i weszła w bramę. Cmentarz był gęsto zadrzewiony i prawie mroczny. Gdzieniegdzie tylko na kantach grobowców połyskiwały złote skrawki światła. Posępne yuki stały w sztywnych szeregach wznosząc wysoko swe ciemne nastroszone głowy, jak straż nieżyczliwa i znudzona. Dołem, dokoła białych kamieni i krzyżów drewnianemi sztachetkami obwiedzionych, kwitły róże i hibiskusy, bujały balsaminy i chymorokalisy, trzęsły się senorytywy i ogromne krzewiaste paprocie.

Wśród nagrobków, przeważnie ubogich i niezgrabnych, było kilka pięknych, europejskich pomników i te sprawiały tu wrażenie przykrzejsze niż gdzie indziej najbardziej opuszczone mogiły. Zdawało się, że wspaniałość ich musi ciężyć prochom tych, którzy pomarli tak daleko od swoich i w pośmiertnym upominku nie mogli otrzymać od nich nic, tylko te tłoczące granity, których nie miało nigdy rozgrzać westchnienie ni szept modlitwy pamiętającego serca.

Misye opiekowały się tymi sierocymi grobami i czuć tu było wszędzie ich pedantyczną obowiązek swój na zimno pełniącą rękę.

Dyana usiadła na najbliższym głazie: oplotła rękoma kolana i pozostała tak bez ruchu, jak ktoś wypoczywający po wielkiem zmęczeniu. Mogilna cisza i żałobny cień yuk sprawiały jej ulgę. Zanurzała się w nie z instynktownem dążeniem ukrycia się przed sobą i swoim bolem.

Zresztą ten ból był raczej tępem odczuciem jakiejś ziębiącej próżni, w której wszystko gasło i nikło, niż istotnem cierpieniem.

„Nie spotka mnie już pani więcej na swojej drodze“. Te wyrazy dźwięczały jej w uszach nieustannie, a ona usiłowała ogarnąć i zrozumieć ich znaczenie. Czy to miało znaczyć tyle tylko, że nigdy nie zobaczy młodego mężczyzny, o pięknych oczach i pogodnym uśmiechu?

Nie — to znaczyło o wiele, o wiele więcej! To znaczyło tyle, że przestała nagle mieć w sobie młodość, i że gdy siedząc tak patrzyła na otaczające ją zewsząd groby, wydawało jej się, że widzi jeden grób więcej i że tym grobem jest jej własne życie.

IX.

Armatni strzał zatrząsł nadbrzeżnemi wzgórzami, odbił się o nie i zginął w tajemniczych głębiach mangrowii.

Piękny trójmasztowy „Lagos“, Benjaminek potężnej okrętowej kompanii Elder-Dampster, pogrążył kotwicę w łono rzeki i drżał na jej powierzchni, jak ptak zmęczony lotem i piersią do ziemi przypadły.

Była to już druga połowa stycznia — szczyt pory suchej. Przepieczona ziemia aż chrupała pod nogami, jak grzanka; a na wodzie, chociaż brakowało jeszcze paru godzin do południa, upał dosięgał takiego natężenia, po nad którem wszystko mogło się już tylko gotować.

Pot zalewał oczy wiosłujących tłumnie ku okrętowi Krumanów, którzy nie mieli nawet siły gulgotać po swojemu. Ale żaden z agentów pomimo tak straszliwego gorąca nie wyręczył się clarkiem, wszyscy płynęli na pokład, nawet na wpół już roztopiony pan Lindsay; bo jeżeli „Lagos“ był perłą kompanii, to jego kapitan barczysty, długonogi Szkot, nazwiskiem Mac Gregor, był ulubieńcem całego Brzegu, począwszy od Dakara, a kończąc na San Paul de Loanda.

Gdy mówił, miał zwyczaj zaciskać swe potężne pięści, co mu nadawało pozór srogości; a biło w nim serce gołębie. Jego rygor i akuratność weszły w przysłowie i dzięki temu „Lagos“ ukazywał się w portach z punktualnością kuryerskiego pociągu. Przytem żaden parowiec nie przywoził tak licznych partyi „boyów“, bo kapitan dobrym był dla czarnych, nie zmuszał ich skakać z bortu w wodę, aby oszczędzić majtkom trudu spuszczania schodków, ani dla pospiechu nie kazał wrzucać i pakunków w morze, by je potem ztamtąd częstokroć zupełnie zniszczone wyławiali, jak to czynili inni kapitanowie, lecz obchodził się z nimi i z ich dobytkiem po ludzku.

Oni też najchętniej z nim jeździli i samo to wystarczało w tych stronach, których nieustającą plagą jest brak roboczych rąk, aby „Lagos“ oczekiwany był zawsze z upragnieniem i witany, jak gość najmilszy.

W dodatku kapitan Mac-Gregor był niezmiernie towarzyski, uczynny i wesoły. Bliższym znajomym załatwiał ich prywatne interesa w Anglii, odwiedzał ich rodziny, i był żywym pomiędzy nimi łącznikiem, a już wszystkich bez wyjątku białych zapraszał do kajut kompanii, częstował, poił, zachowując sam niemal teatotlerowską wstrzemięźliwość na pokładzie.

Za to, jeśli „Lagos“ miał w jakim porcie parodniowy postój i kapitana porwano w gościnę, spijał się on tam od razu, jak nieboskie stworzenie, gdyż, jak mawiał, w ten jedynie sposób mógł przetrawić w sobie obrzydliwość, jakiej doznawał stąpając po stałym gruncie. Morze mu było całym światem, a „Lagos“ rodziną, której nigdy nie miał, ujrzał bowiem światło dzienne w jednym ze szkockich „alm-hous'ów“ (przytułków) i matka przy urodzeniu jego umarła; a to romantyczne nazwisko Mac-Gregor nadało mu dwoje żebraków, którzy go do chrztu trzymali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polaków, lecz znamy tylko poddanych pruskich.

Pp. Below-Saleski i Burgsdorff w mowach swych również występowali przeciw „polskiej agitacyi“.

Ks. Radziwiłł oświadczył, że ruchu polskiego nie można stłumić.

Ks. H. Bismarck pochwala postępowanie rządu wobec Polaków.

Ogólną dyskusyę nad budżetem zamknięto i przyjęto kilka etatów. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegram).

Berlin, 6 maja. Parlament niemiecki przyjął wczoraj ostatecznie projekt ustawy o przyznaniu dyet członkom komisyi dla taryfy cłowej przeciw głosom wolnomyślnych i socyalistów. Następnie toczyła się dalsza dyskusya nad wnioskiem tolerancyjnym. Przyjęto, po odrzuceniu wszelkich poprawek §. 20 podług brzmienia, proponowanego przez komisyę. Paragraf ten brzmi: „Wbrew woli osób, uprawnionych do wychowania dziecka, nie może być ono zmuszane do nauki religii albo uczestniczenia w nabożeństwie innego wyznania.“ Przeciw temu brzmieniu głosowali konserwatyści.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto bez zmiany także inne paragrafy wniosku tolerancyjnego, — poczem przystąpiono do dyskusyi nad konwencyą brukselską i nad ustawą o podatku cukrowym.

Pierwszy zabrał głos kanclerz hr. Bülow.

Kanclerz oświadczył, że rząd związkowy uważa za nieusprawiedliwione zarzuty, jakoby przy zawarciu konwencyi brukselskiej nie strzeżono należycie interesów rodzimego przemysłu cukrowego, jakoby konwencya miała być ruiną dla interesów produkcyi buraków cukrowych. Owszem konwencya wraz z reformą podatku od cukru przyniesie korzyść uprawie buraków cukrowych. Nie można mówić o ustępstwach w obec zagranicy. Mowca uważałby to za katastrofę dla niemieckiego przemysłu cukrowego, gdyby Niemcy straciły angielskie targi zbytu. W końcu prosi o przyjęcie konwencyi brukselskiej. — Po krótkiej dyskusyi uchwalono przekazać całe przedłożenie osobnej komisyi.

Z pod berła carskiego.

(Niemcy na Wołyniu. — Katolicy na Żmudzi i w Kurlandyi. — Syoniści w państwie rossyjskiem).

Gazeta *Wołyń* podaje ciekawy opis zaburzeń, wynikłych wśród kolonistów Niemców w powiecie nowogrodwołyńskim:

„Właścicielka jednego z większych majątków w tym powiecie, przed 35 laty osadziła w swych posiadłościach kolonistów Niemców na bardzo dogodnych dla nich warunkach. Mieli oni płacić niewielką tenutę, nadto przysługiwało im prawo po upływie terminu do odnowienia umowy na tych samych warunkach. Gdy 24-letni termin minął, Niemcy przemieszkali jeszcze 10 lat w swoich koloniach, lecz kontraktów nie odnowili. Obecnie majątek, w którym osiedli, przeszedł w inne ręce.

Nowy właściciel gospodarkę swoją zaczął od podwyższenia tenuty do 3 rubli 55 k. za dziesięcinę; aczkolwiek jest to cena praktykowana na Wołyniu, Niemcy jednak, powołując się na swe umowy, upatrywali w tem „zdzierstwo“ i nie zgodzili się na podwyższenie tenuty. Właściciel zwrócił się do sądu, który, po rozpatrzeniu tej sprawy, wydał wyrok, nakazujący wysiedlenie Niemców. Zaniepokojeni tem koloniści, postanowili wszyscy, jak jeden mąż, a liczba ich w powiecie wynosi 50.000, nie ustępować; solidarność, którą Niemcy okazali w tym wypadku, dowodzi, że kolonizacya niemiecka przedstawia pewne niebezpieczeństwo. W dniu 16 kwietnia miało się odbyć wyrugowanie kolonisty Bichlera. Od samego rana do kolonii Bichlera zaczęli się zjeżdżać z różnych stron koloniści. O godzinie 12 przybyli do domu B.: sprawnik, jego pomocnik, komornik, strażnicy i policya wiejska, ogółem w liczbie 100 osób. Tłum Niemców, wynoszący około 500 ludzi, okrążył dom Bichlera i nie pozwolił komornikowi wejść do domu. Komornik zwrócił się do policyi, sprawnik napomniał, co jednak nie poskutkowało; następnie chciał spisać nazwiska obecnych, lecz okazało się, że nikt ich nie zna; miejscowi bowiem koloniści usunęli się pozostawiając osoby nieznane, pochodzące z bardziej oddalonych kolonij. Gdy prośby nie odniosły skutku, policya postanowiła użyć siły, aby dostać się do domu Bichlera, lecz i siłą nic wskórać nie mogła z powodu przeważającej liczby Niemców.

Jeżeli wyrugowanie jednego Niemca — kończy *Wołyń* — nastręczyło tyle trudności, to cóż dopiero dziać się będzie, gdy wypadnie wyrugować całą kolonię“.

Dyecezya telszewska według spisu duchowieństwa rzymsko-katolickiego na rok 1902 liczy dekanatów 17 w gubernii kowieńskiej i 2 w gubernii kurlandzkiej, 218 kościołów parafialnych, z tych 200 w gubernii kowieńskiej, kościół katedralny, 146 kościołów filialnych, 170 kaplic, dwa klasztory żeńskie w Kownie i w Trokach i jeden klasztor męski w Kretyndze.

Księży świeckich jest 632, zakonnych 9, zakonnic 17; alumnów duchownych 84, a w Akademii duchownej w Petersburgu 7. Wiernych obojej płci w dyecezyi telszewskiej 1,254.884. Z tego na dwa dekanaty gub. kurlandzkiej przypada 84.188.

Na czele dyecezyi stoją ks. biskup Mieczysław Pallulion Kaspar, ks. biskup sufragan Cyrtowt.

Choroba królowej Wilhelminy holenderskiej.

Głębokie współczucie budzą powszechnie doniesienia o ciężkich przejściach i chorobie młodej królowej holenderskiej, Wilhelminy. Przed czterma niespełna laty, po dojściu do pełnoletności, objęła rządy, — witana przez cały naród gorąco, w nadziei, że panowanie tej niezwykle dobrego serca a bardzo starannie do rządów przygotowanej królowej, będzie źródłem błogosławieństwa dla Holandyi, jak panowanie królowej Wiktoryi było niem dla Anglii. Przed rokiem niespełna poślubiła młoda królowa księcia Henryka Meklembursko-szweryńskiego, — a małżeństwo to miało zapewnić Holendrom dziedzica ich korony. Tymczasem w kilka miesięcy po ślubie rozeszła się pogłoska o chorobie królowej; już wtedy mówiono, że królowa poroniła, — a plotkarze publicystyczni łączyli z tem doniesienie o nieporozumieniach między młodem małżeństwem i t. p. Wówczas ze strony urzędowej w Holandyi zaprzeczono stanowczo tym plotkom.

Przed kilku tygodniami tymczasem królowa zachorowała istotnie i to bardzo ciężko; okazało się, że jest to tyfus. Ponieważ królowa znajdowała się w błogosławionym stanie, obawy wywołane chorobą jej były tem żywsze; niestety spełniły się one: W niedzielę po południu nastąpiło poronienie, którego spodziewano się po tyfusie, a odbyło się ono pośród okropnych warunków. Lekarze musieli przystąpić do operacyi, ale ponieważ królowa była tak słabą, iż jej narkotyzować nie było można, operacya trwała trzy godziny. Działy się podczas niej podobno sceny rozdzierające serce. Królowa ciągle mdlała, kilka razy myslano, iż już umarła. Matka jej, królowa Emma, wpadła w omdlenie. Po operacyi lekarze mieli nadzieję, że pacyentka jest już ocalona. Tymczasem stan jej nagle się pogorszył. Obawiają się wystąpienia *periostitis* (zapalenia okostnej) gdyż w tym razie pacyentka byłaby stracona.

Urzędowy biuletyn wydany wczoraj przedpołudniem ogłosił: Obecna choroba królowej zniszczyła nadzieje, których urzeczywistnienie miało nastąpić we wrześniu. Uwzględniając wszystkie okoliczności, można stwierdzić, że stan królowej jest obecnie zadowalający.

O ostatnim zwrocie w stanie zdrowia królowej Wilhelminy donoszą: w sobotę późnym wieczorem pojawiły się niepokojące symptomaty. Wezwano kilku lekarzy, którzy całą noc przepędzili przy chorej. Obawa komplikacyi coraz się wzmagała. Nad wieczorem w niedzielę chora bardzo cierpiała. Około godziny 11 w nocy sytuacya stała się wielce krytyczna. Dopiero gdy lekarze osiągnęli pewność, że nastąpiło poronienie, nastały chwile spokojniejsze. Odtąd przebieg choroby był już zadowalający. Wczoraj po południu odbyło się konsylium lekarskie.

Wydany wczoraj o godzinie 2 po południu biuletyn stwierdza, że stan zdrowia królowej Wilhelminy jest zadowalający.

Biuro Reutera donosi z Loo, że komplikacye, które onegdaj wieczorem wystąpiły, pozostawały w związku z tyfusem, który królowa przebyła. Obecny stan zdrowia królowej uważają w otoczeniu królowej za zadawalający.

Ostatni telegrafowany biuletyn opiewa: Wczoraj o godzinie pół do 10 wieczorem stwierdzili lekarze, że w stanie zdrowia królowej nie zaszła żadna zmiana.

Według prywatnych doniesiesień, stan zdrowia królowej ma być niemal beznadziejny.

W zamku, gdzie chora przebywa, bezustannie odbierają telegramy od panujących i rządów, z zapytaniem o stan zdrowia królowej i z wyrazami współczucia.

Z powodu niebezpiecznej choroby królowej Wilhelminy, w Amsterdamie i Hadze zajmują się żywo kwestyą następstwa tronu. Męska bowiem linia panującej dynastyi domu Oran ge-Nassau wymarła, a z żeńskiej linii pochodzi tylko, oprócz królowej, jedynie ks. Elżbieta Marya, żona ks. Wilhelma Wied. Z tego małżeństwa jest 5 dzieci, a z tych ks. Wilhelm Fryderyk miał dla załatwienia sprawy następstwa tronu ożenić się z królową holenderską, lecz ta go nie chciała przyjąć.

Najwięcej uprawnionym do tronu jest wielki książę wajmarski, pochodzący także z rodziny Oranii. Jednakże Holendrzy mają się bardzo obawiać tej kombinacyi, gdyż tym sposobem mogłaby Holandya wejść do związku niemieckiego. Prezes gabinetu holenderskiego Kuyper miał, wedle dzienników, dać stanowcze i solenne przyrzeczenie, że rząd wszelkiemi siłami będzie się starał to uniemożliwić.

Rokowania pokojowe w Afryce południowej.

Według doniesień ze źródeł angielskich, około połowy bieżącego miesiąca można spodziewać się decydujących wiadomości, czy układy pokojowe w Afryce południowej przyniosły rezultat, czy też wojna będzie ciągnęła się dalej. Na razie dowódcy Boerów prowadzą dalej rokowania ze swemi komendami i w ogóle z burgherami, stojącymi w polu pod bronią, a operacye wojenne na ten czas, choćiaż oficyalnie nie zawieszone, niemal zupełnie ustały.

Na wypadek, gdyby pokój przyszedł do skutku, nielubiony przez Boerów gubernator Afryki południowej lord Millner ustąpi, a generalnym gubernatorem południowo-afrykańskich prowincyj ma zostać marszałek polny lord Wolseley.

Warunki pokoju, jakie stawiają Boerowie, mają być następujące: 1. *Home rule* w wewnętrznej administracyi, 2. ułaskawienie powstańców przez osobny akt łaski królewskiej, mający być ogłoszony przy koronacyi; 3. przyznanie Transvalczykom i Orańczykom po dwa głosy w radzie południowo-afrykańskiej; 4. przyznanie 8 milionów funtów szterlingów dla Transvaalu, a 4 miliony funtów szterlingów dla Oranii w celu odbudowania ferm; 5. zniesienie wszystkich konfiskat majątków; 6. powrót wszystkich jeńców.

Natomiast *Matin* twierdzi, że warunki, ofiarowane Boerom przez Anglię, są mniej więcej następujące: 1. Prawie zupełna amnestya. 2. Zniesienie banicyi. 3. Zapewnienie rządów autonomicznych. 4. Pożyczka 5 milionów dla Transvaalu, a 4 miliony funtów dla Oranii na odbudowanie zniszczonych farm.

Jak się z tego okazuje, różnice między stanowiskami obu stron nie są zasadnicze.

---

23)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Ostatnie dni Pekinu“ przez Piotra Loti'ego*).

IV.

(Ciąg dalszy).

22 października.

Całe mrowie Chińczyków, — pomiędzy którymi, jak nas zapewniano, znajduje się pełno szpiegów i bokserów, — utrzymuje ogień w dwóch piecach podziemnych przez całą noc i gorąco nam aż nadto. Budząc się, mamy wrażenie lata, jak wczoraj, widząc nad sobą lekkie arkady werandy z kolumienkami malowanemi na zielono w girlandy różowych lotusów. A słońce, od razu gorące, podnosi się i promienieje, oświecając grobową prawie drogę, w którą się wybrałem konno, ku zachodowi, po za granice „Miasta tatarskiego“, przez opustoszałe ulice i zniszczone przedmieścia, pośród ruin i popiołów.

W tej stronie znajdowały się cmentarze chrześciańskie, które nawet w 1860 r. nie były znieważone przez żółty naród. Ale tym razem zrąbano się nad tymi zmarłymi i na wszystkie strony widać chaos i zdruzgotowanie; najdawniejsze zwłoki, szczątki misyonarzy, którzy spali tam od trzech stuleci, zostały wykopane z ziemi, złożone na stosie pogruchotane najprzód na najdrobniejsze kawałeczki i rzucone w ogień. aby znicestwić, stosownie do pojęć chińskich, to co mogło zostać w nich cząstek duszy. A trzeba choć trochę znać zasady tego kraju, żeby zrozumieć całą doniosłość podobnej zniewagi, uczynionej za jednym zamachem wszystkim rasom zachodnim.

Cmentarz Ojców Jezuitów był bardzo wspaniały; potęga ich przy cesarzach chińskich była tak wielka, że swoje grobowce budowali z pogrzebowymi emblematami książąt chińskich. Obecnie, cała ziemia zasiana wielkimi marmurowymi smokami, marmurowemi żółwiami i kolumnami owiniętemi w bestye; powywracano i połłuczono wszystkie te rzeźby, porozbijano ciężkie kamienie grobowców i skopano ziemię głęboko.

Skromniejsze nieco ogrodzenie tuż obok, od wielu lat służyło za miejsce spoczynku zmarłym poselstw europejskich; tutaj także spustoszenie podobne jak na cmentarzu Jezuitów: wszystkie mogiły rozkopane, trupy zgniecione na miazgę i mogiłek małych dzieci nawet nie oszczędzono. Trochę szczątków ludzkich, kilka części czaszek lub szczęki wala się jeszcze na ziemi wraz z powywracanymi krzyżami. Jest to jedno z najboleśniejszych i najokropniejszych spustoszeń, jakie kiedykolwiek ukazało się moim oczom w rozkosznych promieniach ciepłego słońca...

Tuż obok mieszkały siostry, utrzymujące szkołę dla małych Chińczyków; ze skromnych ich domeczków nie pozostało nic, prócz stosu cegieł i popiołów; powyrywano nawet drzewa i na złość przesadzano je napowrót, korzeniem do góry.

Oto mniej więcej ich historya.

Siostry były zupełnie same pewnej nocy, gdy około tysiąca Bokserów otoczyło ich zagrodę wyjąc i uderzając w gongi; wtedy udały się na modlitwę do kaplicy, gotując się na śmierć męczeńską. Tymczasem okrzyki ucichły i gdy dzień się zrobił nikogo w pobliżu nie zobaczyły; mogły więc uciec do Pekinu, gdzie się ukryły w zamkniętem oszańcowaniem arcybiskupstwie, zabierając z sobą przerażoną trzodkę swoich dzieci szkolnych. Gdy później pytano Bokserów, czemu nie weszli, aby wszystkich pozabijać, odrzekli: „Bo zobaczyliśmy na wszystkich murach klasztoru wystające głowy żołnierzy i lufy karabinów“. Siostry zawdzięczały życie tylko tej dziwnej halucynacyi okrutników.

Studnie w spustoszonych ich ogrodach napełniają powietrze w około odorem trupim. Były to trzy wielkie odkryte studnie, szerokie jak cysterny, dostarczające wody tak czystej, że z daleka przysyłano po nią dla poselstwa francuskiego. Bokserzy wypełnili te cysterny po same brzegi pokawałkowanymi członkami chłopczyków ze szkoły księży i dzieci okolicznych chrześcian. Psy natychmiast zeszły się żreć straszne stosy tych ciał, które występowały ze studni po nad ziemię; ale było im za nadto, to też bardzo wiele tych ciał pozostało, konserwując się w zimnie i suszy a nawet można poznać na niektórych ślady mąk zadawanych. Tutaj noga została posiekana w pasy, tam znowu ręka bez paznogci.... Na trupach błyszczy coś białego, jak sól; to szron biały, który nie rozmarzł w ocienionych miejscach. A tymczasem słońce, nieubłaganie jasne uwydatnia chudość kości, ohydę ust otwartych w ostatnim spazmie, sztywność postawy i kurcze konania.

Ani jednej chmurki na bladem, głębokiem niebie, z którego pada błyskotliwe światło. I będzie tak podobno przez całą zimę, nawet podczas największych mrozów, deszcze i śniegi mają być w Pekinie do bardzo rzadkich wypadków zaliczane.

Po dorywczem obozowem śniadaniu, podanem na szacownej porcelanie w długiej oszklonej galeryi, opuszczam nasz „Pałac północny“, aby zasiąść do pracy na przeciwnem wybrzeżu jeziora, w tym kiosku, który wczoraj wybrałem. Jest mniej więcej druga godzina; prawdziwie letnie słońce oświeca moją samotną drogę, promieniejąc na bieli Mostu marmurowego, na błotach jeziora i na trupach śpiących snem wiecznym pomiędzy zmarzniętymi liśćmi lotusów.

U wejścia do pałacu Rotundy straż otwiera i zamyka za mną wielkie wrota z czerwonej laki. Wychodzę na pochyłość, wiodącą na placyk i oto jestem sam, zupełnie samotny w ciszy mojego wiszącego ogrodu i dziwnego pałacu.

Chcąc wejść do mojej pracowni, trzeba przejść przez wąskie kurytarze, zdobne w delikatne boazerye, ciągnące się w pół zmroku pomiędzy staremi drzewami i sztucznemi skałami. Potem dochodzi się do kiosku oblanego słońcem, które pada na mój stół, na czarne krzesło i żółto złote poduszki; piękne, melancholijne słońce październikowe oświeca i ogrzewa te miejsca wybrane, gdzie cesarzowa podobno lubiła przychodzić i patrzeć z góry na swoje jezioro, zasiane różowymi kwiatami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za symptom zbliżającego się pokoju, uważają powszechnie, że prezydent Stein, który na początku wojny wysłał swą rodzinę do Europy, wezwał obecnie żonę i dzieci do powrotu do Transvaalu.

KRONIKA

Lwów, 6 maja.

— **Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand** w uwzględnieniu prośby komitetu budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie, przyjął Protektorat tego komitetu.

Ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski w powrocie z Rzymu zatrzyma się w Wiedniu i złoży Jego Ces. i Król. Wysokości podziękowanie.

— **P. Marszałek krajowy** Andrzej hr. Potocki powrócił dziś rano z Rzymu do Lwowa.

— **Ks. Arcybiskup Bilczewski** wyjechał w niedzielę z Rzymu. Do Lwowa powróci z końcem bieżącego tygodnia.

— **Wybory do Rady państwa.** Na wczoraj godzinę 6 wieczorem zapowiedziane było w sali Kasyna miejskiego zgromadzenie przedwyborcze, na którem prof. Głąbiński miał wygłosić swą mowę kandydacką.

Wobec szczelnie zapełnionej sali o godzinie pół do 7 wieczorem zagaił zgromadzenie p. Władysław Gubrynowicz, zawiadamiając zebranych, że na posiedzeniu poufnem komitetu zawiązanego dla wyboru posła z miasta Lwowa uchwalono jednogłośnie postawić kandydaturę dr. Głąbińskiego. Dr. Głąbiński kandydaturę przyjął i zaproszony przez komitet wygłosi swe *credo* polityczne.

Po tem przemówieniu udzielił p. Gubrynowicz głosu dr. Głąbińskiemu.

Zaledwie jednak dr. Głąbiński zaczął przemawiać, powstał p. Jasinowski i zabrawszy głos, uczynił wniosek o wybranie osobnego prezydyum zgromadzenia. Następnie p. Szafrański zażądał, aby przewodniczącym zgromadzenia wybrano dr. Mikołajskiego.

Wobec tego p. Getritz postawił wniosek, aby przewodniczącym zgromadzenia wybrano przewodniczącego komitetu p. Gubrynowicza.

Na to powstała wielka wrzawa i część zebranych domagała się poddania wniosku pp. Jasinowskiego i Szafrańskiego pod głosowanie.

P. Gubrynowicz sprzeciwił się wyborowi osobnego prezydyum, oświadczając, że prezydyum komitetu zwołującego zebranie jest tem samem uprawnione do przewodniczenia temu zgromadzeniu.

W sprawie wyboru przewodniczącego przemawiało następnie jeszcze kilku mowców, jak pp.: dr. Diamand, Jaegermann i inni, poczem, gdy dr. Głąbiński mimo że kilkakrotnie usiłował przemawiać, nie mógł z powodu wrzawy przyjść do głosu, prezydyum komitetu opuściło salę, a za niem wyszedł też i dr. Głąbiński.

Wkrótce też rozeszli się wszyscy zebrani.

— **Biuro** komitetu wystawy jubileuszowej Towarzystwa politechnicznego zostało przeniesione z dotychczasowego lokalu w Domu naftowym do pałacu sztuki w parku Kilińskiego.

Biuro otwarte codzień od 9—1 w południe i od 4—7 wieczorem.

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia katolicko-narodowego odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Mieczysława Szydłowskiego.

Po dłuższej dyskusyi przekazano nowemu zarządowi postarać się u sfer kompetentnych o usunięcie lichwy w prywatnych bankach, w szczególności po małych miasteczkach, domagać się rozdziału szkół na katolickie i izraelickie, tudzież zmniejszenia liczby szynków i zamykania ich od soboty wieczorem do niedzieli południa.

W dalszym ciągu uchwalono wysłać telegram do Ojca św. z okazyi 25-letniego jubileuszu pontyfikatu, oraz czynić energiczne starania za pośrednictwem Delegacyi polskiej w Wiedniu o wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego na poczcie i kolejach.

W końcu dokonano wyborów. Do wydziału wybrani zostali jako członkowie pp.: Karol d'Abancourt, Wiktor Brzeziński, Józef Michalczewski, ks. Pechnik, Eugeniusz Pierożyński, dr. Ludwik Rydygier, Mieczysław Szydłowski, prof. Maksymilian Thulie, dr. Walenty Wróbel i dr. Starczewski; jako zastępcy członków pp.: Fuchs, Massalski i Miszczyszyn.

Do komisyi kontrolującej pp.: dr. Bieńczewski, dr. Bossakowski, Majerski, Skupieński i Węgrzyński.

— **Nadzwyczajne** walne zgromadzenie członków gal. Towarzystwa weterynarskiego odbędzie się dnia 18 b. m. o godzinie 10 rano w sali Tow. lekarskiego, ul. Dominikańska l. 11. Przedmiotem obrad będzie projekt zmian ustawy Towarzystwa.

— **Z „Sokoła“.** Zarząd oddziału kolarzy „Sokoła“ lwowskiego zaprasza swych członków na wycieczkę, która odbędzie się we czwartek 8 b. m. o godzinie 3 po południu do Brzuchowic. Punkt zborny gmach „Sokoła“. Wycieczka odbędzie się tylko w razie pogody.

— **Wielką odpustową wycieczkę do Krakowa** urządza specyalnie ku temu związany komitet na dzień 8 maja, jako w rocznicę męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Ze Lwowa odejdzie w dniu 7 maja o godz. 1·56 po południu (czas kolejowy) pociąg nadzwyczajny, który napowrót wyjedzie z Krakowa o 11 wieczorem w dniu 8 maja. Cena jazdy niesłychanie tania, bo wynosi po 6 koron od osoby tam i napowrót, wraz z noclegiem w Krakowie.

— **„Filharmonia“ lwowska.** Termin konkursu na afisz artystyczny upływa z dniem 15 b. m. W skład *jury* wchodzą pp.: dr. Aleksander Czołowski, Zygmunt Gorgolewski, Adam Krechowiecki, Stanisław Rejchan i Tadeusz Rybkowski.

— **Zmiana własności.** Dobra Konice z przyległościami pod Gdowem nabył Jan baron Przychocki od dotychczasowego właściciela p. Stanisława Morawieckiego.

△ **Nasze służące.** Pani H. Sch., żona przedsiębiorcy kolejowego, zamieszkała przy ul. Sykstuskiej 26, wróciwszy wczoraj wieczorem do domu, zastała w swoim pokoju służącą Katarzynę Chybił, gospodarującą w najlepsze w kasie wertheimowskiej. Na widok wchodzącej służbodawczyni, złodziejka zbiegła.

Zawiadomiona o wypadku policya aresztowała niebawem służącą. W czasie przeprowadzonej rewizyi w rzeczach złodziejki, znaleziono w łóżku ukryty jeden banknot 100 markowy.

△ **Krwawa awantura.** Za rogatką Łyczakowską powstała wczoraj po południu sprzeczka pomiędzy dwoma zarobnikami Feliksem Obomą i Mikołajem Sturypą. Kłótnia niebawem zamieniła się w bójkę, w czasie której Oboma ugodził przeciwnika nożem trzy razy w brzuch, zadając mu głębokie rany. Sturypa padł na ziemię, co widząc kochanka jego, rzuciła się na Obomę i rozbiła mu garnkiem głowę.

Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej przewiozło Sturypę do szpitala powszechnego. Obomą zaś po opatrzeniu ran przez lekarza pogotowia stacyi ratunkowej zajęła się policya, osadzając go na razie w aresztach policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepiku Wolfa Brila przy ul. Janowskiej 68, dostał się ubiegłej nocy po otwarciu drzwi dobranym kluczem niewyśledzony dotąd złodziej i zabrał znaczną ilość towarów korzennych.

Znaleziono w ulicy Hetmańskiej książeczkę Kasy oszczędności na 92 zł. 50 ct.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Stefania Tokarska, córka krajowego inspektora szkół, w 18 roku życia; — Marya Delkiewicz, wdowa po agencie policyi.

— **Z Krakowa.** Policya wyśledziła Adama Wojewódzkiego, 18-letniego młodzieńca z Warszawy, który w przeciągu krótkiego czasu wykonał kilka śmiałych kradzieży z włamaniem. Schwytano go w Krzeszowicach, dokąd udał się, aby sprzedać zegarek, pochodzący z kradzieży w Krakowie.

— **Olbrzymi pożar.** Z Preszowa telegrafują nam: W mieście Bardyjowie zniszczył pożar 200 domów. Sprowadzono osobnymi pociągami wojsko i straż pożarną, którym do wieczora udało się już pożar prawie zupełnie zlokalizować. Urząd pocztowy, kościół, i inne gmachy publiczne spłonęły. Pewna kobieta zmarła w skutek przestrachu.

— **Zawalenie się tunelu.** W tych dniach zawalił się tunel w Szwajcaryi na linii kolejowej Berno-Lozanna. O ile się zdaje, rozmiary katastrofy będą bardzo wielkie. Dotąd zawaliło się około 50 m., ale teren grozi dalej runięciem. Wieś Lacroix, przytykającą do tunelu, opuścili mieszkańcy.

— **Wystawy austryackie za granicą.** Austrya zamierza w najbliższym czasie uczestniczyć w trzech wystawach zagranicznych i utworzyć na nich specyalne oddziały austryackie. Mianowicie na wystawie przemysłu artystycznego w Londynie będzie urządzona osobna wystawa austryacka w wielkiej sali Skating Ringu pod kierunkiem architekty Baumanna. Oddział austryacki będzie urządzony na wystawie ubiorów w Petersburgu. Wreszcie austryacko-rosyjski związek handlowy postanowił — jak wiadomo — urządzić wystawę przemysłu austryackiego w lecie przyszłego roku w Warszawie.

— **Miasteczko Działoszyce,** w pow. pińczowskim w Królestwie Polskiem, nawiedził groźny pożar. Spłonęło 129 budynków, straty wynoszą około 100.000 rubli.

— **Międzynarodowy turniej** muzyków i śpiewaków odbędzie się w Turynie w dniach 28 i 29 czerwca na zakończenie tamtejszej wystawy sztuki dekoracyjnej, urządzonej pod protektoratem króla i królowej włoskiej, oraz książąt domu sabaudzkiego.

— **Siedm obrazów Kotarbińskiego** nabył na wystawie w Petersburgu milioner moskiewski Stachjew i — jak donoszą z żalem pisma miejscowe — zabrał je zaraz z Salonu, pomimo danego artyście przyrzeczenia, że pozostawi je do końca wystawy.

— **Nowy most.** Sprawą budowy nowego mostu w Warszawie zainteresowała się już zagranica, czego najlepszym dowodem służyć może przybycie do Warszawy przedstawiciela Compagnie Industrielle de Batignolle, p. Kamila Droechnera. Od kilku dni bada on dno rzeki, w miejscu gdzie ma stanąć nowy most, Towarzystwo bowiem, którego jest on przedstawicielem, pragnie się podjąć wykonania jeżeli nie całej roboty, to przynajmniej części.

— **Jubileusz wojny.** Dzienniki petersburskie poświęciły dużo miejsca rozważaniom z powodu 25-rocznicy wojny tureckiej i podały portrety jej wybitnych uczestników. Towarzystwo słowiańskie w Petersburgu odbyło uroczyste posiedzenie. *Nowoje Wremia* podnosi wysoko fakt ogłoszenia wojny w r. 1877: „Był to niby radosny dźwięk dzwonu. Chociaż później morze krwi i niepowodzenia dyplomacyi przyniosły wiele cierpień i żalu, lecz wówczas, na wiosnę 1877 r. Rossyanie przeżyli miodowy miesiąc swojej łączności ze Słowiańszczyzną“.

— **Sprzeniewierzenie w Berlinie.** Na posiedzeniu berlińskiej Rady miasta stwierdzono, że urzędnicy miejskiej kasy oszczędności sprzeniewierzyli razem 49.400 marek.

— **Żółta febra** szerzy się w Gujanie francuskiej. Dotąd zmarło 57 osób, 139 osób znajduje się w szpitalach, 59 wyzdrowiało.

Kronika prowincyonalna.

— **Suchodół.** *(Poświęcenie budynku niższej szkoły rolniczej).* Wczoraj w obecności zastępcy Marszałka kraj., radcy Dworu dr. Tadeusza Pilata odbyła się uroczystość poświęcenia budynku tutejszej krajowej niższej szkoły rolniczej. Poświęcenia tego dokonał ks. biskup Pelczar, który wizytując dyecezyę, bawił wczoraj właśnie w Suchodole.

— **Przemyśl.** *(Wybory do Rady miejskiej).* Magistrat tutejszy rozpisał już wybory do Rady miejskiej i ogłosił termin wyborów w III kole na dzień 13, 14 i 15 b. m., w II kole na 20 b. m., a w I kole na 22 b. m.

— **Radziechów.** *(Pożar).* Spalił się tu browar JE. hr. Stanisława Badeniego i 56 zagród włościańskich. Szkoda bardzo znaczna. W ogniu straciło życie dwoje dzieci i kilka sztuk bydła.

— **Okocim.** *(Przedstawienie).* Dla uczczenia rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja odbył się w sobotę staraniem grona urzędników browaru i zarządu dóbr w Okocimiu, uroczysty wieczorek w miejscowym, zeszłej jesieni kosztem p. Goetza zbudowanym pawilonie zabaw. W program wieczorku oprócz słowa wstępnego, deklamacyi z „Pana Tadeusza“ i żywego obrazu, wchodził obraz dramatyczny w dwóch odsłonach Zenona Parviego p. t. „Hanusia Krożańska“. Obraz ten osnuty jest na tle znanych wypadków „sprawy krożańskiej“; pomysł i przeprowadzenie tego pomysłu, tudzież patryotyczny nastrój utworu sprawiają silne wrażenie. Zarówno role kobiece, jak i męskie wykonane były z zapałem i powodzeniem (Prokop Butrym — p. Orlicz: Marta, żona Prokopa — p. Nieniewska; Hanusia, ich córka — pna Paula Rossknechtówna; Makryna — pni Łucya Stosiusowa; Bazyli — p. Ciompa; Roch — p. Nowak; Dmytro, wachmistrz żandarmów — architekt p. Wesołowski; oficer kozaków — p. Nieniewski; dozorca więzienia — p. Mayer; wreszcie kozacy).

Podczas pauz przygrywała salinarna kapela z Bochni. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na miejscowe cele dobroczynne. Cały wieczorek wywarł wrażenie bardzo dodatnie i silne.

— **Tarnów.** *(Zjazd Kółek rolniczych).* W dniach 1 i 2 lipca b. r. odbędzie się tu walny zjazd Kółek rolniczych z całej Galicyi, połączony z wystawą maszyn rolniczych, przyborów mleczarskich, wyrobów powroźniczych i ślusarskich.

— **Tarnów.** *(Nowa ozdoba katedry).* W tych dniach zyskała tutejsza katedra nową, prawdziwą ozdobę. Jest nią rzeźba z białego kararyjskiego marmuru, medalion przedstawiający Chrystusa, wmurowany w ołtarz kaplicy św. Benedykta. Medalion ten jest dziełem artysty-rzeźbiarza p. T. Błotnickiego.

— **Sambor.** *(Pożar).* W sobotę późnym wieczorem wybuchł tu na przedmieściu Powtórnia w domu ceglarza Knapika pożar, który wobec szalonego wichru i bliskiego sąsiedztwa gęsto pobudowanych domostw, mógł się stać bardzo groźnym.

Energicznej akcyi ratunkowej kilku młodych ludzi z inteligencyi, popartej przez ludność przedmiejską, udało się pożar o tyle zlokalizować, że spłonęło jedynie jedno zabudowanie.

— **Stryj.** *(Koncert).* Koncert orkiestry 15 p. p. pod batutą p. Franciszka Konopaska wypadł nadspodziewanie świetnie.

Ogólny poklask publiczności wywołało artystyczne wykonanie uwertury do opery „Paria“. a niemniej czarowne Chopinowskie „Grande brillante valse“.

Salę resursy zapełniła doborowa publiczność po brzegi.

(Samobójstwo). W niedzielę w południe odebrał sobie tutaj życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, 20-letni Stefan Musiał, rysownik techniczny. Przyczyną rozpaczliwego kroku, według pozostawionego przez samobójcę listu, była nędza.

— **Przeworsk.** *(Wystawa narzędzi rolniczych).* W urządzonej tu wystawie konkursowej narzędzi rolniczych wzięły udział firmy czeskie, wiedeńskie i polskie, te ostatnie w liczbie 4 (3 z Galicyi i Cegielskiego z Poznania). Wystawę zwiedzili onegdaj słuchacze krakowskiego Studyum rolniczego, Akademii dublańskiej i szkoły czernichowskiej, w towarzystwie swych profesorów, oraz inspektorowie Kółek rolniczych.

— **Kołomyja.** *(Wystawa).* W dniach 15 do 17 b. m. odbędzie się tutaj, urządzona staraniem oddziału pokuckiego, wystawa narzędzi rolniczych i bydła włościańskiego.

Notatki literacko-artystyczne.

Dr. Ostaszewski-Barański. „Z krainy stu wysp“. Nakładem drukarni Mieczysława Schmitta i Sp. — Ozdobiona piękną winietą, na półkach księgarskich pojawiła książka pod powyższym tytułem, zawierająca w formie pełnego życia i potoczystego opisu podróży na zeszłoroczny kongres dziennikarzy słowiańskich do Dubrownika i Kotaru, opis całej Dalmacyi, jej cudów przyrody i jej ludu, tudzież opowiadania z dziejów i literatury tego kraju.

Wkrótce podamy obszerniejszą notatkę o tej interesującej książce; na razie poprzestajemy na zanotowaniu wydawnictwa.

Sienkiewicza bajkę „H. K. T.“ umieściło w przekładzie niemieckim S. Fukiera pismo monachijskie *Das Bayrische Vaterland*, nazywając ją zachwycającą bajką polityczną. Przekład bardzo dobry.

Baumeister obchodzić będzie jutro. d. 7 b. m., 50-letni jubileusz należenia do Burgu. Grać będzie w sztuce Calderona „Sędzia z Zalamei“. Rzadka ta uroczystość stanie się powodem szeregu owacyj dla wielkiego artysty.

(Mre) **Stanisław Zdziarski** poświęcił Bohdanowi Zaleskiemu obszerne studyum biograficzno-literackie, obejmujące ponad 400 stronic druku (Lwów. Towarzystwo wydawnicze 1902). Młody autor snać nie umie jeszcze opanować swej bujnej werwy pisarskiej, czem pracom swoim ogromną wyrządza krzywdę. Zamiast pożądanej w każdej rozprawie historycznej czy literackiej zwięzłości, ułatwiającej czytelnikowi przegląd nagromadzonego — w danym wypadku ze znaczną dozą zapobiegliwości i staranności — materyału, znajdujemy w studyum p. Zdziarskiego nużącą wprost rozwlekłość, która niweczy w wysokim stopniu zalety pracy autora, zmniejszając zarazem poczytność jego dzieła.

Do rozwlekłości wzmiankowanej przyczynia się i niezupełne opanowanie przedmiotu, czego następstwem jest znowu powtarzanie się niektórych szczegółów kilkakrotne, w niezmienionej niemal zupełnie formie. Na stwierdzenie ostatniego zarzutu moglibyśmy dosyć przytoczyć przykładów; poprzestajemy na jednym, najcharakterystyczniejszym. I tak: na stronicy 63 znajdujemy ustęp z opowiadania Odyńca o pierwszej wizycie u Bohdana. — „A podziękowałem mu też — słowa druha Mickiewicza — jak umiałem, za tę uroczystą chwilę w karmelickim klasztorze, jakiej doznałem po przeczytaniu „Dumki o Kosińskim“. Zaczął się śmiać i opowiedział, że powinienem najprzód podziękować sam sobie. Nie rozumiałem, — a więc mi odpowiedział, że napisał ją pod wrażeniem i w ślad po przeczytaniu mojego „Myśliwca“ i że początkowe hop! hop! jest właśnie odbiciem strofy: I, hop, hop, hop, rumak skory“. Na stronicy 98 czytamy znowu: „Za poznaniem się więc z Bohdanem w Warszawie w roku następnym podziękowałem mu za ten obrok duchowej pociechy, którym nas wszystkich wtedy (w więzieniu karmelickiem) tak cudownie pokrzepił. On śmiejąc się, odpowiedział mi na to, iż powinienbym raczej najpierwej sobie samemu dziękować. A oto jest słowo zagadki. Bohdan w tejże „Bibliotece Polskiej“ wyczytawszy kiedyś raz pierwszy mój przekład „Myśliwca“, tak był porwany kompozycyą Bürgera, że nie mógł wybić sobie między innemi z pamięci tych wierszy: I, hop, hop, hop, rumak skory....“ i t. d. Wprawdzie wolno było A. E. Odyńcowi w rozmaitych opowieściach powtarzać te same szczegóły, ale p. Zdziarski powinien był unikać tego rodzaju powtarzania się na kartach jednego i tego samego dzieła.

Lirnik Ukraiński — jak wiadomo — całe życie tęsknił za rodzinnemi stronami, do których nie danem mu już było choćby na czas krótki zaglądnąć. Serdeczna i rozrzewniająca nuta żalu za Ukrainą dźwięczy silnie we wszystkich niemal jego utworach, a p. Zdziarski zamiast tę stronę twórczości poety raz scharakteryzować, powtarza swoje uwagi o roztkliwianiu się i płaczu Bohdana stokrotnie, rozwałkowuje je na wiele stron, czem również męczy i nuży niepomiernie. Mimo jednak owej rozwlekłości omawianego studyum, ważne nawet momenty z życia Bohdana nie są tutaj opracowane równomiernie, ba nawet zdarzają się wypadki, iż są zupełnie pominięte. Wszak już choćby tylko w dostępnych dla autora listach poety znaleźć można było o wiele więcej ciekawych szczegółów o stosunku Bohdana z panią Poniatowską, osobą tak bardzo wyjątkową i z Józefem Zaleskim,

Stosunek ten należało omówić obszerniej. O działalności Zaleskiego w Szkole polskiej i w Towarzystwie podatkowem nie wspomina p. Zdziarski ani jednem prawie słowem, choć listy poety w tej sprawie do generała Bossaka-Hauke są takie ciekawe. Nie wypadało również pomijać milczeniem jego stosunku z Józefem Ignacym Kraszewskim, a co najważniejsza: zapatrywań sędziwego poety na sprawę ruską. Korespondencya Zaleskiego z Duchińskim i Paulinem Stachurskim we Lwowie, dostarcza w tym względzie sporo materyału nadzwyczaj interesującego. Nie możemy się wprost dosyć nadziwić, jak mógł autor szczegółów tych nie podkreślić.

Bałamutność pewną wywołuje niezupełnie odpowiedni układ pracy. P. Zdziarski poświęca kolejno po sobie następujące rozdziały na przemianę biograficznym notatkom, to znowu ocenie twórczości poety. W pierwszych z nich wspomina zwięźle, co i kiedy Bohdan napisał; w drugich omawia te same utwory obszerniej; w innem znowu miejscu porównywa dawniejszą twórczość poety z późniejszą, stąd bezustanne powtarzanie się tych samych uwag i sądów, co nie przyczynia się bynajmniej do jasności i zrozumienia jego pracowitego bądź co bądź studyum. A nadto sądy autora o poszczególnych dziełach ukraińskiego Lirnika, stoją poniekąd w sprzeczności z ostatecznymi wnioskami, dotyczącymi zasług literackich Zaleskiego. Wprawdzie p. Zdziarski mówi wyraźnie o zanikaniu twórczości poetyckiej Bohdana, co zresztą jest zupełnie do wytłómaczenia u takiego sędziwego, steranego na obczyźnie starca, mimo to jednak wzajemny stosunek owych sądów jest niezupełnie uzasadniony i zgodzić się pod tym względem wypadnie ze zdaniem p. Jeske-Choińskiego, że p. Zdziarski, wyprowadzając ostateczną konkluzyę, zapomniał, w jakiej epoce Zaleski tworzył, mylnie przykładając doń dzisiejszą miarę.

Tyle o ujemnych stronach pracy młodego autora, ocenionej bezstronnie i po głębszej rozwadze. Wyróżnia się ona wpośród całej masy tego rodzaju studyów, szkiców literackich, rozpraw, czy jak je tam nazwać zechcemy, i dla tego właśnie poświęciliśmy jej tyle miejsca, nie zbywając tylko krótką, niewiele mówiącą kronikarską wzmianką. Przedewszystkiem podnieść należy obfitość nagromadzonego przez pana Zdziarskiego materyału, z którego niejednokrotnie niejednemu z jego następców korzystać wypadnie.

Zaleski na niepamięć skarżyć się nie miałby prawa; już z samych odsyłaczów, poczynionych przez p. Zdziarskiego, przekonać się łatwo, jak wiele piór literackich o nim pisało. W tym długim szeregu ostatnia praca jest najobszerniejszą i najbardziej wyczerpującą, a wdzięczność należy się p. Zdziarskiemu, iż w miarę sił swoich tak pięknie upamiętnił setną rocznicę urodzin „ukraińskiego słowika", którego Adam Mickiewicz zaliczał do najwybitniejszych naszych i słowiańskich nawet pieśniarzy.

Dr. Leopold Caro wydał rozprawkę p. t. „Zawodowa organizacya rolników". Jest to odbitka z *Przeglądu powszechnego.*

Grieg w Warszawie. Ostatni numer duńskiej *Politiken*, pomieszcza obszerną korespondencyę Fryderyka Poulsena, omawiającą koncert Griega w Warszawie.

Opisując przyjęcie jakiego doznał słynny kompozytor w Filharmonii, zachwyca się autor tego artykułu pięknością Polek. „Mówiono i pisano już tyle o tem, a mimo tego nie mogę się powstrzymać od wypowiedzenia mego zachwytu. Tak arystokratycznie wytwornych, ujmujących i wdzięcznych twarzyczek niewieścich, nie spotyka się prawie nigdzie w Europie. Sala robiła wrażenie wspaniałego bukietu, zwitego z najozdobniejszych kwiatów. Tylko panów brakowało. Byli tam, gdzie zwykle: przy zielonym stole bakkaratowym...

Dzienniki warszawskie — pisze dalej duński korespondent — przepełnione były pochwalnemi ocenami artystycznej działalności Griega, z wyjątkiem *Kuryera Porannego*, który zarzuca mu pewną jednostajność kompozycyi i słodkość nastroju, osłabiającą rzeczywistą wartość muzyczną jego nowszych utworów".

Edward Grieg, opuściwszy Warszawę, nadesłał na ręce dyrektora „Filharmonii", Aleksandra Rajchmana, podziękowanie dla Warszawy, która tak serdecznie przyjęła i uczciła skandynawskiego mistrza:

List opiewa:

„Raczcie przyjąć serdeczną podziękę za piękne, niezapomniane dla mnie dni w Warszawie! Tak mi one dobrze zrobiły, na duszy i na ciele, że czuję się o wiele zdrowszym i weselszym, niż kiedykolwiek od lat wielu. — Spieszę przesłać tych kilka słów jako wyraz wdzięcznych uczuć, które uwieźliśmy z Warszawy, zarówno ja, jak moja żona. Zapewne powtórzymy sobie w przyszłym roku miłe spotkanie. A zatem: dziękuję i jeszcze raz dziękuję za wszystko Szanownym Państwu, lubym artystom i nieartystom, którzy tak sympatycznie nas gościli!"

P. Arkawinówna, artystka sceny lwowskiej, bawiąca obecnie w Warszawie, wystąpiła tam na wieczorze publicznym. *Kuryer Warszawski* pisze:

„P. Arkawinówna chwyciła za serca słuchaczów wysoce artystycznem i głęboko uczuciowem odtworzeniem poemacików: „Przy oknie siedzę", „Piosenka", oraz nadprogramowych: „Życie jak woda", „Pójdę ja w lasy", „Dzwony" i „Zielone". Oczywiście przyjmowano świetną artystkę z zapałem, w zupełności usprawiedliwionym, boć to z takiej miary deklamatorką nie łatwo spotkać się na estradach koncertowych.

Rezygnacya. Dyrektor i główny reżyser opery warszaw., p. Emil Młynarski, wniósł do dyrekcyi teatrów rządowych warszawskich prośbę o zwolnienie od obowiązków, a to z powodu, iż zakres jego działania jako dyrektora artystycznego „Filharmonii" warszawskiej, nie pozwala mu pełnić równocześnie obu tych obowiązków bez ujmy dla zdrowia. Dyrekcya przychyliła się do tej prośby, udzielając p. Młynarskiemu na razie dłuższego urlopu.

P. Irena Bohusówna, artystka opery lwowskiej, rozpoczyna w warszawskiej operze w przyszłym tygodniu nowy szereg gościnnych występów. Artystka wybrała sobie na pierwszy występ rolę Mimi w operze Pucciniego „Cyganerya".

Partnerem jej będzie p. Henryk Drzewiecki.

Salon paryski. W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie Salonu na Polu Marsowem w Paryżu w obecności prezydenta Loubeta, którego przyjmował i oprowadzał prezes komitetu Karol Duron. Dzienniki paryskie podają już krótkie poglądowe artykuły o Salonie. Są tam dzieła pierwszorzędnej wartości, do których należy „Rodzina" Karola Duron, „Jubileusz Pasteura" Rizensa, portety Gerrexa, Gandary, Sargenta i t. d. W pobieżnych sprawozdaniach dzienników spotykamy nazwiska polskie, mianowicie: Myrtona-Michalskiego, Karłowskiego, oraz Olgi Boznańskiej, o której krytyk *Figara* pisząc, podnosi z naciskiem w jej portretach piękny i dyskretny akcent szczerości i prawdy. Sprawozdawca *Debatów* również dodatnio wyraża się o jej portretach, jako też o obrazach Karłowskiego.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz trzeci „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach Savagea, z panią Bednarzewską w roli tytułowej.

We środę po raz piąty „Bajka", sztuka w 3 aktach Artura Schnitzlera. Pierwszy występ Kazimierza Kamińskiego po powrocie z urlopu.

We czwartek o godz. pół do 4 po południu po raz 11-ty „Na Łyczakowie", obraz sceniczny ze śpiewami w 4 aktach Franciszka Domnika, muzyka Michała Świerzyńskiego.

We czwartek o godzinie 7 wieczorem po raz czwarty „Zimowa opowieść", dramat w 5 aktach 10 odsłonach W. Szekspira, ilustrowany muzyką Flotowa.

Z dniem 15 maja wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie pół do ósmej.

NIEZWYKŁE STADŁO.

Paryż stracił w tych dniach jedną ze swoich sensacyj. Ryszard Russel, którego nazwisko budziło przez długi czas dreszcz zachwytu w piersiach wszystkich mieszkańców nowoczesnego Babilonu, opuścił na zawsze Paryż, udając się z powrotem do włości swych w Tunisie.

Prześliczny, stylowy pałacyk przy jednej z pierwszorzędnych ulic, ściągał zawsze tłumy ciekawych. Wrót strzegła służba, ubrana w fantastyczne, barwne kostiumy wschodnie. O tym pałacyku chodziły wieści, że za jego murami kryje się dziwna tajemnica. Ryszard Russel miał być wyznawcą Proroka i utrzymywać cały harem. Dziwne mysterya! — Nad brzegami Sekwany ukryty nowoczesny Padyszach, nad ludzkie pojęcie bogaty, otoczony tłumem czarnej służby i wieńcem najpiękniejszych kwiatów. Naturalnie żywych, czarnookich, białolicych kwiatów.... Co dziwniejsza, nie były to córki Kaukazu, ni róże Afganistanu, ni Syońskie lilje, lecz najautentyczniejsze Europejki.... Wszystkie przeszły na Islam, służąc wiernie nowemu prorokowi i władcy. Łączyły ich miłość i zgoda.

Ryszard Russel raczył przed kilku laty rzucić jedwabną zasłonę na jasne lica amerykanki Miss Gladys Vandercook w Bostonie. Mimo sprzeciwów, gniewów, zaklęć wszystkich babek, ciotek i mamy, zgodziła się urocza Gladys opuścić ojczyznę, dom i zostać czwartą, prawowitą żoną nababa.

Młodzi małżonkowie zamieszkali najpierw w pałacu Sidi Alego, później w Paryżu. Srebrny śmiech, gwiaździste oczy nadobnej Amerykanki zjednały jej miłość wszystkich. Nazwano ją siostrą, pielęgnowano niby rzadki kwiat i otaczano przepychem, o jakim nie mamy pojęcia... I tak działo się przez długie lata. Lecz nie zapisano szczęścia w księgach przeznaczeń, pięknej Gladys. Oto przyszła śmierć i zabrała ją cicho, unosząc do ósmego raju, bo siedm przeżyła już tutaj na ziemi....

Rozpacz pozostałych spłynęła w potokach łez i żalu. Nie stało jej anielskiej twarzyczki z kokieteryjnymi dołkami po obu stronach karminowych usteczek — brakło jej śmiechu, który dźwięczał jak srebrnolany dzwonek najpiękniejszego meczetu. Śmierć Amerykanki odbiła się w echach brukowej literatury i zwróciła uwagę rządu na pałacyk Russela. Chciano go postawić przed sąd, oskarżając o poligamię. Badania wykazały jednak, że nabab był rzeczywistym wyznawcą Koranu, a żony jego przyjęły również zupełnie prawomocnie religię swego pana. Śmierć ukochanej, natręctwo ciekawych wystraszyły Russela z Paryża.

Ośmnaścioro legalnych dzieci, żony w żałobnych szatach i liczna służba, opuściły długoletnią siedzibę. Najstarsza córka należała do najinteligentniejszych uczennic Liceum Racinea, trzynastu synów zdumiewało profesorów różnych kollegiów pojętnością i rozumem, nawet małżonki czerpały hojnie ze skarbnicy wiedzy stolicy świata.

Ryszard Russel jest dzieckiem Ameryki i naszego wieku. Żądny przygód błąkał się przez cały szereg lat po Europie, Ameryce i Australii, aż w końcu zjednawszy sobie przyjaźń potężnego Bey Sidi Mohammeda, osiadł w Tunisie. Zaszczyty i bogactwa nie omijały go nigdy. Syt sławy i złota przyjął islam. Pięć dni trwały uroczystości na jego cześć wydane.

Odtąd zwiększał się zastęp jego żon, a niezmierny majątek przywrócił mu serca ojczyzny, która wyklęła zrazu odstępcę.

Z Izby sądowej.

Lwów, dnia 6 maja.

(O rozszerzanie zakazanych broszur).

Przed tutejszym trybunałem przysięgłych toczyła się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu krajowego p. Przyłuskiego rozprawa karna przeciw Leonowi Gawronowi modeliście i Janowi Grąglewskiemu stolarzowi o zbrodnię zdrady stanu, podburzania do wzgardy i nienawiści przeciwko administracyi Państwa, szerzenia niewiary, świadomego podburzania przeciwko organom rządowym i niektórym warstwom społecznym oraz publicznego podburzania do czynów ustawą wzbronionych.

Powyższych czynów zbrodniczych dopuścić się mieli podsądni, według aktu oskarżenia, przez rozpowszechnianie skonfiskowanej za te zbrodnie przez tutejszą prokuratoryę Państwa broszury p. t. „Obłudny socyalizm", napisanej przez dr. Józefa Zielińskiego, a drukowanej w Paryżu.

Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy potwierdzili co do obu oskarżonych tylko jedno pytanie a mianowicie, że rozdzielali i sprzedawali skonfiskowaną broszurę, zasądził trybunał Gawrona i Grąglewskiego na karę pieniężną po 50 kor., którą ze względu na stosunki majątkowe oskarżonych zamienił równocześnie każdemu na 5 dniowy areszt.

(Gwałt publiczny.)

Przed trybunałem orzekającym toczyła się dziś w tutejszym sądzie krajowym karnym rozprawa karna przeciw 20 letniemu Józefowi Teuerle, czeladnikowi młynarskiemu, o zbrodnię gwałtu publicznego.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, że w nocy z 10 na 11 maja z. r. podstępnie uprowadził z domu rodzicielskiego z Różanki 18 letnią Rozalię Frostig, córkę karczmarza, do Krakowa, gdzie taż przyjęła chrzest św.

Rozprawie przewodniczył radca sądu krajowego p. Podlaszecki, oskarżał zastępca prokuratora Państwa dr. Leżański, bronił oskarżonego adw. dr Mileński.

Po przeprowadzonej rozprawie wydał trybunał wyrok uwalniający Teuerlego od oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego przed podstępne uprowadzenie, a zasadzając go natomiast za fałszywe meldowanie się na 3 dni aresztu.

Prokurator państwa zgłosił od wyroku zażalenie nieważności. Obrońca skazanego zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

(Morderstwo).

Pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Swaryczewskiego toczy się dziś przed ławą przysięgłych rozprawa karna przeciw trzydziestokilkuletniemu Eliaszowi Kokotko, żonatemu, ojcu 2 dzieci, zarobnikowi, o zbrodnię morderstwa.

Prokuratorya Państwa oskarża mianowicie podsądnego o to, że w nocy na 25go grudnia z. r., zakradłszy się do karczmy Mojżesza Deutschera w Zawiszni, w celu kradzieży, zamordował kilkoma uderzeniami siekiery karczmarza Deutschera, jego żonę Chaję i 9-letnią córkę Mindlę.

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora Państwa p. Strzelecki, broni oskarżonego adw. dr. Z. Lisiewicz.

Oskarżony, przesłuchany na dzisiejszej rozprawie, wypiera się winy, jakkolwiek wyniki przeprowadzonego śledztwa wskazują na niego, jako na mordercę.

Rozprawa, do której powołano 25 świadków, potrwa 3 dni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Węgiel z Królestwa do Galicyi. Od jesieni r. b. kopalnie zagłębia dąbrowskiego zaczną wysyłać węgiel do Galicyi dla kolei żelaznych i większych zakładów przemysłowych. Układy o wysyłkę węgla zawarły kopalnie: „Saturn", „Renard", „Czeladź", Towarzystwo warszawskie, oraz sosnowickie.

Wywóz papierosów z Rossyi. W r. 1901 wywóz papierosów z Rossyi zagranicę doszedł do niesłychanie wielkiej cyfry 129,900.000 sztuk, podczas gdy w ostatnich siedmiu latach wywożono około 30 milionów. Najwięcej wysłano ich do Niemiec, bo 75 milionów. Wyrabianiem papierosów zajmują się przeważnie robotnicy żydowscy.

Budapeszt, 6 maja. *(Tel.)* Stan zasiewów w dniu 30 kwietnia wczoraj ogłoszony stwierdza, że zimno z końcem kwietnia, a zwłaszcza śniegi wstrzymały normalny rozwój wegetacyi. Znacznie ucierpiały z tego powodu drzewa owocowe, winnice, ogrody, a szczególnie łąki. Stan zboża zadowalniający.

Targ zbożowy.

Lwów, 6go maja. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 9·60 do 9·90, pszenica na termina 7·50 do 8·—, żyto gotowe 6·80 do 7·—, żyto na termina 5.25 do 5·75, owies obroczny gotowy 7·60 do 7·90, owies obroczny na termina—·— do —·—, jęczmień pastewny 5·75 do 6·25, jęczmień browarniczy 6·75 do 7·50, rzepak —·— do —.—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 7·25 do 7·50, groch do gotowania 8·50 do 13·—, wyka 7·25 do 8·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—. bobik 6·50 do 6·75, hreczka 7·25 do 7·75, kukurudza nowa 6·25 do 6·40, kukurudza stara —·—do—·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 60·—, koniczyna biała 50·— do 90·—, koniczyna szwedzka 60·— do 90·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 17·—, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 15·50 do 16·—, waranty —.— do —·—.

Usposobienie słabe.

Wiedeń, 6 maja. *(Telegram „Gazety Lwowskiej")*. Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 6206 sztuk.

W tem było z Galicyi 920 sztuk, z Bukowiny 23 sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny spadły się o 50 h.

Niesprzedanych pozostało 8 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 69 sztuk po 52 do 59 koron, 538 sztuk po 60 do 67 kor., 314 sztuk po 68 do 72 kor.

Bubaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 53 do 65 kor., krowy podtuczone po 52 do 62 koron, bydło chude po 40 do 52 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem w Budapeszcie prezesa gabinetu węgierskiego Kolomana Szella na dłuższej audyencyi prywatnej.

P. Prezydent Minister dr. Koerber wyjechał wczoraj popołudniu z Wiednia do Budapesztu.

Sejm styryjski przyjął wczoraj ustawę tyczącą się pożyczki 14 milionów koron dla miasta Gracu, poczem został zamknięty.

W niedzielę urządzili stronnicy Wolfa „5 wiec wszechniemiecki" w 3 kawiarni na Praterze w Wiedniu. Na wiec przybyło około 2000 osób. Wolf miał mówić o położeniu politycznem. Po krótkim wstępie rzekł Wolf

„W chwili takiej, jak obecna, kiedy tak niezwykle ważne sprawy, jak ugoda z Węgrami“... — „I kartel cukrowy!“ — przerwano mu z miejsc, zajętych przez Schoenererowców. Aluzya ta do zarzucanych Wolfowi ścisłych jego stosunków finansowych z komitetem kartelu cukrowego, była hasłem do wrzawy trwającej przeszło kwadrans. — Stronnicy Schönerera zaczęli obrzucać Wolfa cukrem kostkowym. Wolf siedział na trybunie, paląc cygaro. Stronnicy jego wszczęli z Schoenererowcami bójkę na pięści i kije. Kwestorzy z czarno-czerwono-złotemi przepaskami na ramionach, usiłowali wyprosić za drzwi bijących się, lecz przyjęto ich gradem kufli od piwa i obito. Gdy na chwilę zapanował spokój, usiłowano dalej prowadzić obrady. W tej chwili wszczęła się nowa wrzawa. Obie partye zaczęły bić się między sobą. Stół, przy którym siedział Schoenererowiec, Kernreuther, dobyli sturmem stronnicy Wolfa wśród bójki na kufle i krzesła. Zaczęto śpiewać; Wszechniemcy zanucili: „Schönererlied“, wschodni Niemcy pieśń: „*Wenn alle untreu werden*“. Schoenererowcy rozrzucali kartki z następującym tekstem: „Mandat, lub moje życie! K. W. Wolf“ i tym podobnemi aluzyami do rozmaitych zdarzeń z publicznego i prywatnego życia Wolfa.

W końcu bójka objęła całą salę. Komisarz policyi rozwiązał zgromadzenie. Mimo to bito się dalej. Dopiero policya, wkroczywszy do kawiarni, rozłączyła strony walczące. Gdy policyanci opornych wypraszali na dwór, odezwała się w chórze *Wacht am Rhein*. Wolf i Schreiter udali się do jednej z pobliskich restauracyj z kilkuset stronnikami. Wolf podziękował zebranym za życzliwość i prosił o „dalsze względy“, oświadczając, że nie utsąpi przed „złośliwością i podłością“. Odpowiedziano mu okrzykami *Heil!*

Z Budapesztu donoszą, że nominacya posła i profesora Uniwersytetu dr. Ludwika Langa na węgierskiego ministra handlu jest już faktem dokonanym. Nowy dostojnik należy do liberalnego stronnictwa, był za ministerstwa Banffy'ego wiceprezesem w Izbie deputowanych i wówczas, gdy wybuchła obstrukcya, tworzył wraz z Szilagyim prezydyum Izby.

Z Berlina donoszą, że obecnie toczą się pomiędzy członkami Koła polskiego i prezydentem parlamentu niemieckiego hr. Ballestremem rokowania w sprawie postawienia na porządku dziennym dalszego ciągu interpelacyi księcia Radziwiłła w sprawie wrzesińskiej.

Z powodu niejasnej postawy prezydenta parlamentu niemieckiego, hr. Ballestrema, w sprawie interpelacyi wrzesińskiej, szerzy się obecnie coraz bardziej na Górnym Szląsku agitacya, aby wyborcy polscy nie oddawali w przyszłych wyborach swych głosów na tego posła. Ponieważ hr. Ballestrem zawdzięcza swój mandat przeważnie głosom polskim, przeto wybór jego byłby poważnie zagrożony.

Interpelacya posła Faltina, z powodu bezprawnego rozwiązywania zebrań polskich na Szląsku ma przyjść podobno w przyszłą środę na porządek dzienny pruskiej Izby poselskiej.

Dzienniki berlińskie donoszą, że z nakazu cesarza Wilhelma II. napisy na pomnikach Wilhelma I. mają brzmieć: „Kaiser Wilhelm der Grosse“. W przeciwnym razie cesarz nie zezwoli na budowę.

Niemiecki marszałek polny hr. Waldersee podczas ostatniego pobytu w Dreźnie miał rozmowę z jednym z tamtejszych dziennikarzy, przyczem wypowiedział kilka ogólnych uwag o polityce zagranicznej i stosunkach międzynarodowych różnych państw. „Wspólne stosunki duchowe — mówił on — jakie istnieją między Niemcami a Francyą uwydatniły się wielokrotnie wśród wypadków chińskich. Wojska francuskie walczyły zawsze przy naszym boku. Lojalność generała Baillota jest niewątpliwą. Nie jego to winą, jeśli ogłoszono pewne listy w celach politycznych. Myśl o odwecie już nie pokutuje pośród nowego pokolenia francuskiego. Ono poznało, że jedności Niemiec, której miała przeszkodzić wojna z 1870 roku, nic już cofnąć nie może i że interesa żywotne narodu francuskiego dzisiaj wymagają przedewszystkiem zabezpieczenia i spożytkowania wielkiego jego państwa kolonialnego. Sztywność wielu oficerów rossyjskich dowodziła, że nie pokonali oni jeszcze owego ducha antiniemieckiego, jaki pielęgnowano w Rossyi, zwłaszcza po kongresie berlińskim. Zrozumienie nowego położenia może naturalnie w szerokich kołach Rossyi torować sobie drogę tylko powoli. Ale siła faktów ekonomicznych, niemniej konieczność prowadzenia dalej rozpoczętego w Azyi dzieła pozostaje ważnym momentem dla ukształtowania albo raczej dalszego trwania naszych dobrych stosunków z Rossyą. Angielsko-japoński sojusz jest jednym z najwybitniejszych dla położenia wszechświatowego.

W Japonii uważają starcie z Rossyą za nieuniknione. Fakt, że zawiązaliśmy lepsze stosunki polityczne ze Stanami Zjednoczonymi, wywrze niezawodnie korzystny wpływ na bieg polityki wszechświatowej“.

Z ogłoszonego w urzędowym berlińskim *Reichsanzeigerze* wykazu dochodów państwowych wynika, że budżet zeszłoroczny cesarstwa niemieckiego zamyka się niedoborem 40—45 milionów marek. Niedobór ten nie jest następstwem nadzwyczajnych wydatków na cele ogólno-państwowe, ani też wyprawy do Chin, bo koszta tej ekspedycyi ponosi rząd chiński. Jest on następstwem ogólnego zastoju ekonomicznego co pociągnęło za sobą zmniejszenie dochodów państwowych. Rzecz prosta, że z tym zastojem przemysłowym idzie ręka w rękę zmniejszenie się zapotrzebowania rąk do pracy. Odbija się to głównie na robotnikach zagranicznych, którzy o tyle tylko liczyć mogą na zarobek, o ile udają się do Niemiec z kontraktami, zawartymi z góry z pracodawcami. Niezależnie od tego, nadchodzą co chwila wiadomości z rozmaitych stron Niemiec o wydalaniu robotników zagranicznych, przedewszystkiem słowiańskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye wspólne.

Budapeszt, 6 maja. Przedłożony dziś Delegacyom budżet wspólny na rok 1903 wykazuje *brutto* wydatki w sumie 372,437.836 koron, w porównaniu z budżetem za rok 1902 więcej o 8,431.000. Zapotrzebowanie rozdziela się następująco: Ministerstwo spraw zagranicznych: *ordinarium* 11,166.575 koron, *extraordinarium* 179.295 koron; Ministerstwo wojny *ordinarium* 287,402.000, *extraordinarium* 19,824.000; marynarka *ordinarium* 35,073.000, *extraordinarium* 14,111.000 koron; wspólne Ministerstwo skarbu 4,339.000 koron; kontrola rachunków 322.000 koron.

Osobne przedłożenie Ministerstwa wojny żąda 38 milionów koron, jako jednorazowego nadzwyczajnego wydatku za r. 1902 z powodu zaprowadzenia nowych haubic polnych i nowych części składowych dla dział górskich, oraz na pokrycie kosztów, połączonych z zaprowadzeniem nowych oddziałów haubic polnych. Przedłożenie to motywuje zaprowadzenie wymienionych wyżej nowych dział, wskazując na rozwój piechoty, za którym idzie rozwój artyleryi oraz na nowe udoskonalenie dział w państwach sąsiednich. Prócz wymienionych polnych haubic, ma być zaprowadzony nowy system dział, wyrzucających kulę wyższym łukiem i ma nastąpić uposażenie odpowiedniej ilości bateryj. Próby z modelem nowego systemu dział górskich i haubic już ukończono, a wynik ich spotkał się w fachowych kołach z uznaniem. Pomimo to czynione są jeszcze dalsze próby z innymi systemami armat polnych, a gdy próby te będą wczas ukończone, Ministerstwo wojny zażąda na r. 1903 dalszej jednorazowej sumy 40 milionów koron.

Inne osobne przedłożenie żąda jeszcze dodatkowo dla Ministerstwa wojny kwoty 1,552.000 koron na koszta, połączone z zaprowadzeniem nowych dział polowych.

Osobno zażądano dalej kredytu za lata 1901 i 1902 na koszta wyprawy chińskiej, mianowicie za r. 1901 sumy 2,060.000 koron, a za r. 1902 sumy 2,366.000 koron. Przytem zaznaczono, że Austro-Węgry zażądały na swój udział w odszkodowaniu Chin kwoty 14,714.000 koron; kwota ta ma być obrócona na koszta akcyi wojennej i zaopatrzenie wdów i sierót, pozostałych po żołnierzach poległych w Chinach. Suma wynagrodzenia zostanie jednak prawdopodobnie zredukowana o 2 prc.

Zamknięcie rachunkowe wspólnych wydatków i dochodów za r. 1900 wykazuje: ogólne wydatki wyniosły 351,828.000; czysty dochód z ceł przyniósł 131,048.000, zapotrzebowanie więc *netto* za r. 1900 wynosi sumę 220,780.000 Na r. 1901 wykazało *ordinarium* przekroczenie preliminarza w wydatkach o 10,286.000 koron, pokryte zresztą kredytem w kwocie 7,861.000, tak, że w ogólności przekroczono preliminarz o 2,425.000 koron. Dochody z ceł w r. 1901 wyniosły 118,113.000 Na r. 1903 preliminuje się dochody z ceł w sumie 112,848.000 koron.

W wydatkach na Ministerstwo spraw zagranicznych wyszczególnić należy: Wydatek na ambasadę w Waszyngtonie, gdzie dotąd było tylko poselstwo; posła w Waszyngtonie posunięto do rangi ambasadora ze względu na wzrost znaczenia Stanów Zjednoczonych; założona będzie również dyplomatyczna reprezentacya w Santiago de Chili dla republik Chili, Peru i Boliwii.

Kraków, 6 maja. *(Tel. pryw.)* Obliczenie głosów we wczorajszym wyborze 10 radnych, z koła wielkiego handlu i przemysłu, wykazało, że na 108 uprawnionych głosowało 101. Otrzymali: Albert Mendelsburg 89; kupiec Józef Jawornicki 88; bankier Juliusz Epstein 87; prezes izraelickiej rady wyzn., dr. Leon Horowitz 87; poseł, kupiec Jan Federowicz 86; kupiec dr. Henryk Szarski 86; dyrektor Kasy oszczędności Franc. Slęk 86; redaktor i wydawca *Czasu* p. Michał Chyliński 84; kupiec Hirsz Landau 84; kupiec Gustaw Bares 83. Wszyscy wybrani są kandydatami listy konserwatywnej katolickiej i umiarkowanej żydowskiej.

Kraków, 6 maja. *(Tel. pr.)* Jutro odbędą się dalsze wybory do rady miasta, z oddziału rękodzielników, wybierających 4 radnych. Obie partye konserwatywna i demokratyczna, postawiły swoich kandydatów.

Stanisławów, 6 maja. *(Tel. pr.)* Dyrekcya kolei państwowych komunikuje: W d. 5 maja około godziny 10 m. 20 wieczorem przejechany został przez pociąg osobowy nr. 1215, między stacyami Stryjem a Morszynem zarządca magazynów wojskowych Józef Torski. Dochodzenie wdrożono.

Wiedeń, 6 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego Ministra przy dworze sztokholmskim, Józefa hr. Wodzickiego, nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym Ministrem w Belgii.

Wiedeń, 6 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister Wyznań i Oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów o dopuszczeniu katechety ks. dr. Jougana jako prywatnego docenta teologii pastoralnej do wykładów na wydziale teologicznym Uniwersytetu lwowskiego.

Wiedeń, 6 maja. Wiadomość, podana przez jedno z pism lwowskich, o rzekomo bliskiem nadaniu P. Prezydentowi Ministrów dr. Koerberowi tytułu barona, pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

Lublana, 6 maja. Strejk murarzy i cieśli trwa dalej. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Strejkujący uchwalili wczoraj zwrócić się do Rządu krajowego z prośbą interwencyę.

Tryest, 6 maja. Strejk w pierwszej tryesteńskiej fabryce ryżu skończył się dzięki ustępstwom, poczynionym przez dyrektora. Robotnicy osiągnęli 10-cio procentowe podwyższenie płac.

Budapeszt, 6 maja. Węgierskie Biuro korespondencyjne ogłasza następujący komunikat; Ponieważ komentarze pism w sprawie składu świty Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda dały sposobność do rozmaitych insynuacyj, musimy wskazać na to, że prezes gabinetu Szell, jak to już sam w mowie swej w Sejmie, w ubiegłą sobotę powiedział, najzupełniej dalekim jest od tych insynuacyj; musimy również dodać, że oświadczenie Szella przyjęła cała partya liberalna ze szczerem zadowoleniem. Nie można więc wyciągać żadnych wniosków z poszczególnych głosów prasy. Błędnem byłoby również postępowanie, gdyby w tych głosach chciano doszukiwać się zapatrywań partyi liberalnej.

Budapeszt, 6 maja. W obozie koło Oerkeny, gdzie stoi 68 p. p., pewien żołnierz obszedł się nieostrożnie ze znalezionym nabojem działowym. Nastąpił wybuch. Jeden kapral i frejter zostali zabici; inny kapral jest ciężko ranny.

Budapeszt, 6 maja. Urzędnik kasowy Banku austro-węgierskiego Antoni Koch popełnił samobójstwo. Powodem nieuleczalna choroba.

Monachium, 6 maja. W sejmie odczytał wiceprezes telegram posła Lamy z doniesieniem, że we wczorajszej katastrofie kolejowej pod Zschornau utracił życie poseł do parlamentu Fridel.

Petersburg, 6 maja. Rossyjska Agencya telegraficzna donosi, że nieprawdziwe są rozpowszechnione za granicą wiadomości o walkach między chłopstwem a wojskiem w rozmaitych miejscowościach na obszarze między Moskwą a Włodzimierzem, oraz wiadomość, jakoby pewien pułk ułanów nie miał usłuchać rozkazu komendanta.

Petersburg, 6 maja. Zbiór ustaw zamieszcza ogłoszenie stanu wyjątkowego i sądów doraźnych w pięciu okręgach gubernii połtawskiej.

Petersburg, 6 maja. *(Tel. pr.)* Zatrudnionego dotąd w kancelaryi państwowej, radcę dworu, ks. Łabanow-Rostowa mianowano pomocnikiem sekretarza stanu rady państwa.

Petersburg, 6 maja. Na pamiątkę setnej rocznicy pierwszej immatrykulacyi na Uniwersytecie dorpackim odbyły się wczoraj w Petersburgu i w licznych innych miastach, szczególnie prowincyj nadbałtyckich zgromadzenia byłych studentów dorpackich.

Sofia, 6 maja. Nadzwyczajną sesyę sobrania otworzył wczoraj ks. Ferdynand mową tronową, w której stwierdził, że wybory odbyły się w zupełnym porządku, zapowiedział wydanie zarządzeń, mających na celu uwolnienie państwa od kłopotów finansowych i w końcu zapewnił, że rząd stara się pozostać w jak najlepszych stosunkach z Rossyą i innemi mocarstwami a przedewszystkiem z sąsiadniemi państwami.

Mowę tronową powitała Izba gromkimi oklaskami.

Następnie wybrano prezydentem sobrania Zankowa, 99 głosami.

Sofia, 6 maja. Gdy książę Ferdynand w odkrytym powozie jechał na otwarcie sesyi Zgromadzenia narodowego, spłoszył się koń jednego z oficerów gwardyi i przeskoczył powóz. Książę, który zachował zupełny spokój, nie odniósł żadnego szwanku; natomiast ranny jest oficer gwardyi.

Sofia, 6 maja. Zgromadzenie narodowe upoważniło swojego prezydenta do wyrażenia księciu Ferdynandowi życzeń z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa.

Bruksela, 6 maja. Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy akceptującej konwencyę brukselską.

Paryż, 6 maja. Brisson zrzekł się kandydatury w departamencie Drôme, ponieważ kandydat republikański, który otrzymał tam najwyższą cyfrę głosów, nie chce ustąpić. Natomiast objawił Brisson gotowość kandydowania w Marsylii, jeśli wyborcy zgodzą się na jego program republikański.

Paryż, 6 maja. Brisson przyjął oficyalnie kandydaturę w Marsylii, dokąd udał się dziś rano.

Madryt, 6 maja. Według doniesień z Portugalii, przyszło w Vianna de Castello do demonstracyj, urządzanych przez studentów. Policya rozproszyła demonstrantów.

Kopenhaga, 6 maja. Zgromadzenie ogólnego związku robotników uchwaliło, aby robotnicy portowi i palacze zaprzestali strejku. Tem samem strejk w głównej części można uważać za ukończony. Uchwała powyższa nie dotyczy tylko robotników stojących poza związkiem.

Londyn, 6 maja. *Times* donosi z Buenos Airez: Prezydent argentyński oświadczył przy pewnej sposobności, że rokowania między Argentyną a Chili, celem załatwienia i usunięcia kwestyj spornych, prowadzi z całą gotowością poseł angielski, przy szczerem poparciu obu państw. Rokowania powinny wkrotce dać pomyślny wynik.

Londyn, 6 maja. Izba gmin. Deputowany O'Kelly zapytuje, czy między rządem angielskim a włoskim toczyły się rokowania w sprawie ewentualnego obsadzenia Trypolisu przez Włochy. Sekretarz parlamentarny Cranborne zaprzeczył temu.

Na dalsze zapytanie, czy mocarstwa umówiły się już definitywnie co do oddania Tientsinu Chińczykom, oświadczył Cranborn, że do ostatecznej umowy jeszcze nie przyszło.

Podbój Transvaalu.

Kapstadt, 6 maja. Gubernator Millner wyjechał do Johannesburga.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 maja 1902. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 671·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 685·—, Akcye Anglobanku 272·—, Akcye Unionbanku 547·50, Akcye Länderbanku 422·75, Akcye Bankvereinu 452·50, Akc. Bodencredit 930·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 663 75, Akcye Kolei Południowej 53·75 Akcye Tramway *A)* 284·50, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye Kolei Elbethal 468·—, Akcye Kolei Północnej 5790·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 570 50, Akcye Alpiny 406·—, Akcye Rima Muranyi 514·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1480·—, Akcye Fabryki broni 326·—, Akcye Tureckie tytoniowe 292·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·60. Renta majowa 101·75, Austryacka Renta koronowa 99·50, Węgierska Renta koron. 97·60 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96·15, 4 prc. Listy Banku krajowego 97·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 96·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·30, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 98·65, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97·25. 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 107·50. Marki 117·35, Ruble 253·50

Berlin, 6 maja. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 209 80, Towarzystwo dyskontowe 185·50.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Herbata lecznicza Franciszka Wilhelma. Herbata przeczyszczająca Franc. Wilhelma, aptekarza, c. i k. dostawcy nadwornego w Neunkirchen, Niższa Austrya, otrzymać można we wszystkich aptekach po 2 kor. za paczkę.

50.000 koron wynosi główna wygrana loteryi aktorskiej. Zwracamy uwagę Szan. naszych czytelników, że ciągnienie odbędzie się **nieodwołalnie** dnia 19. czerwca 1902, i zostaną wszelkie wygrane od dostawców w gotówce wypłacone po odciągnięciu 10%.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6. maja 1902.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	535	—	547	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	420	—	424	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	566	—	570	ex
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	75	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	70	96	40
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l	100	80	101	50
„ „ 4% „ los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	70	96	40
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	60	96	30
4% los. w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	30	103	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	50	—	—
„ „ „ (4 em.) 4%	96	30	97	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	96	60	97	30
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	97	—	97	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	93	50	94	2
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	—	100	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. maja 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.75	101.95
luty-sierpień	101.65	101.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.60	101.80
kwiecień-październik	101.60	101.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	192 50	194.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	153.50	154.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	183.75	185.75
„ „ 1864 po 100 zł.	251.50	25.350
„ „ 1864 po 50 zł.	251.50	253.50
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	298.—	300.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.40	120 60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.60	99.80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.—	100.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.75
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	505.—	—.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126.50	127.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	421.—	422.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	100.—	100.30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.—	100.20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.50	98.80
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.90	100.10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.75	97.95
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	101.—	101.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163 —	164.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204.50	206.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	203.50	205.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii za 100 zł. 4 pr.	97.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	286.75	288.75
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.75	107.75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96.60	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.10	104.10
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	96.75	97.75
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.10	99.10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.50	94.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.50	84.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.30	98.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267.—	270.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	—.—	—.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.25	105.25
„ „ „ „ los 4 pr.	97.—	98.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	—.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	95.75	96.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.80	96.30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95.95	96.70
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.70	101.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.35	103.35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.40	101.40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114 50	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.30	101.30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92 —	92.80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.60	99 50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.40	—.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.20	109.20
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.70	98.70
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.95	19 95
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	433.—	437.—
Clary 40 zł. mk.	173.—	177.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.—	89.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	76.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	74.—	78.—
Palffy 40 zł. mk.	188.—	192 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57.—	58.
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.40	30.40
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	80.—	84.—
Salma 40 zł. mk.	233.—	239 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79.—	81.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	270.50	271.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2503.—	2507.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	671.25	672.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	689.—	691.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	485.50	486.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	538.—	542.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	350.—	360.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	426.—	427.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1602.—	1608.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	547.—	549 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.—	248.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	258.—	259.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	407.—	408.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	365.—	360.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5740.—	5770.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568.—	570.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	435.—	436.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	873.—	877.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	685.—	690.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	890.—	910.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	399.25	400.25
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1475.—	1484.—
Schodnicy 500 kor.	1125 —	1145.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	403.—	407.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.30	117.50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.30	240.50
Paryż za 100 franków	95.42½	95.55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.75
Włoskie banki	93.42½	93 55
Francuskie banki	95.05	95.20
Szwajcarskie banki	95.05	95.20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.31	11.35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.09
20-markówka	23.46	23.54
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.30	117.50
Włoskie banknoty za 100 lir	93.40	93.50
Ruble	2.53	2.53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. hip. 2700/99, 2645/99, 2792/99, 127/00 (3789)

Nieobecnym 1) Maryi 2 śl. Kowcun w Wołkowcach, 2) Michałowi Jurków w Burdiakowcach, 3) Maryi z Kidów Makowskiej w Burdiakowcach i 4) Julianowi Szychowskiemu w Skale mają być doręczone uchwały tabularne ad 1) z 17. grudnia 1899 l. hip. 2700/99 dozwalająca wpisu w whl. 925, 926 gm. Wołkowce, ad 2) z 18. grudnia 1899 l. hip 2645/99 dozwalająca wpisu w whl. 325, 326 gm. Burdiakowce, ad 3) z 9. stycznia 1900 l. hip. 2792/99 dozwalająca wpisu w whl 187, 303 gm. Burdiakowce, ad 4) z 13. stycznia 1900 l. hip. 127/00 dozwalająca wpisu w whl. 934 gm. Skała.

Kuratorami dla strzeżenia praw ustanowiono:

ad 1) Jana Lipińskiego z Wołkowiec,
ad 2) Iwana Cześniaka z Burdiakowiec,
ad 3) Iwana Duszko z Burdiakowiec,
ad 4) Dmytra Romaniuka ze Skały.

Kuratorowie zastępywać mają nieobecnych, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocników nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 27. lutego 1902.

L. cz. C. I. 76/2 (1) (3778)

Przeciw Stefanowi Nagadzyna i Feśce Nagadzyna ze Stryjówki, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Iwana Buczaka w Stryjówce pozew o uznanie prawa własności do połowy parc. grunt. lkat. 1609, 1610 i 1611 w Stryjówce z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 31. maja 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Stefana Nagadzyna i Feśki Nagadzyna, ustanawia się p. dra Natana Steina w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 19. kwietnia 1902.

L. cz. C. III. 144/2 (2) (3818)

Przeciw Hnatowi Suchowackiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Mikołaja Skira w Ługu pozew o 715 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13. maja 1902 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Hnata Suchowackiego, ustanawia się p. dra Dziubczyńskiego w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 30. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 109/2 (1) (3786)

Przeciw Antoniemu Solonowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Michała Filipczaka, właściciela realności w Sanoku pozew o zapłacenie 216 kor. 59 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na 2 czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 21.

Celem strzeżenia praw powyższego, ustanawia się p. dra Wojciecha Slączkę, adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie głosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 1. kwietnia 1902.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 28/1 (13) (3600 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 19. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 105 (II. piętro) w Nowym Sączu, licytacya dóbr tabul. Jasienna IV. część Maryi z Lisowskich Modzelskiej własnych wykazem hipotecznym 245 objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z koni, wołów, krów, sprzętów gospodarczych, młocarni, młynka do czyszczenia zboża, pługów, broni i t. p. w protokole opisania i oszacowania z dnia 22. i 23. listopada 1901 E. 28/1 (5) dokładnie wyszczególnionych.

Nieruchomość Jasienna 4 część, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 36.000 trzydzieści sześć tysięcy koron, przynależności zaś na 5346 pięć tysięcy trzysta czterdzieści sześć koron.

Najniższa cena wynosi 27.564 dwadzieścia siedm tysięcy pięćset sześćdziedziesiąt cztery koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 60 (I. piętro).

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości lwh. 245.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 14. kwietnia 1902.

L. cz. E. II. 2003/00 (81) (3384 3—3)

Dnia 23. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. VI. sądu tutejszego, licytacya realności pod lk. $263^{1}/_{4}$ objętej lwh. 241 Dz. I. 1 orj. 42 ul. Mochnackiego, 2) realności pod lk. $264^{1}/_{4}$ objętej lwh. 242 Dz. I. i 3) realności pod lk. $263^{1}/_{4}$ A. objętej lwh. 1123 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa z przynależytościami.

Nieruchomości powyższe są ocenione ad 1) na 134.142 kor., ad 2) na 61598 kor., zaś ad 3) na 44.088 kor. 80 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 70.624 kor., ad 2) 34.184 kor., ad 3) 26.786 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 15. kwietnia 1902.

L. cz. E. 492/00 (30) (3727 3—3)

Na żądanie Szymona, Lei i Chaji Hausnerów, odbędzie się dnia 14. maja 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. celem zniesienia wspólnej własności, licytacya realności lwh. 506 gm. kat. Czortków z Wygnanką objętej, składającej się z parceli bud. lkat. 362 wraz z domem pod Nr. kons 64 i wszystkiemi zabudowaniami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 16 776 kor.

Najniższa cena wynosi 8.388 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

W obec tego, że licytacya ta odbędzie się celem zniesienia wspólnej własności zostają prawa wierzycieli hipotecznych bez względu na cenę kupna zastrzeżone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 23. kwietnia 1902.

L. cz. E. 122/2 (5) (3740 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27. maja 1902 o godz. 10 przed południem biuro Nr 9 licytacya realności lwh. 1915 gm. Sokal, ocenionej na 230 kor. 88 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 153 kor. 92 hal.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 24. kwietnia 1902.

Zl. 226 V. C. (3388 2—2)

AVISO.

Mittwoch den 21. Mai 1902, 10 Uhr vormittags findet in den Amtslocalitäten des k. u. k. Garnisons-Spitals Nr 14 in Lemberg im Sinne der Kundmachung vom 16. April 1902 Nr. 226 V. C. die Offertverhandlung über die Lieferung von Spitalwäsche und Pantoffeln statt. — Die nähere Bedingnisse können aus der Kundmachung, welche in der „Gazeta Lwowska“ am 25. April l. J. verlautbart wurde, dann aus dem beim genannten Spitale erliegenden Verhandlungsprotokolle ersehen werden.

Lemberg, am 16. April 1902.

Von der Verwaltungs Commissions des Garnisons Spitals Nr. 14 in Lemberg.

AWISO.

We środę dnia 21. maja 1902 odbędzie się o godz. 10 przed południem w lokalach urzędowych c. i k. szpitalu garnizonowego Nr. 14 we Lwowie w myśl obwieszczenia z dnia 16. kwietnia 1902 l. 226 V. C. rozprawa ofertowa w celu dostawy bielizny szpitalnej i pantofli.

O bliższych warunkach dostawy można z obwieszczenia, które w „Gazecie Lwowskiej“ 25. kwietnia 1902 ogłoszone zostało i z protokołu rozprawy, który w wymienionym szpitalu złożony jest dowiedzieć się.

Lwów, dnia 16. kwietnia 1902.

Z komisyi zarządowej szpitalu garnizonowego Nr. 14 we Lwowie.

L. cz. E. 102 (6) (3777 1—3)

Na żądanie Tekli Kochanowskiej zastąpionej przez adw. dra Wł. Daisenberga, odbędzie się dnia 16. maja 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Winnikach, licytacya połowy realności objętej lwh. 248 księgi grunt. gminy kat. Borszczowice.

Połowa nieruchomości tej wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 158 kor.

Najniższa cena wynosi 105 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 15. kwietnia 1902.

L. 25.108. (3804 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Bialskim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905 odbędzie się dnia 21 maja 1902 w c. k. Starostwie w Białej licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1903 dostawić się mającego wynoszą: za 7282 m^3 50.098 kor. 04 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 29. kwietnia 1902.

L. 44.029 (3805 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wodnych budowli kamiennych na Dunajcu pod Melestynem i Zawadą w klm. 56·3—55·0 w latach 1902 i 1903 odbędzie się dnia 3. czerwca 1902 o godz. 12-tej w południe w c. k. Starostwie w Tarnowie publiczna licytacya ofertowa.

Koszta budowy wynoszą około 55.500 koron.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, w którem także do godziny 12-tej w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mogą oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 3000 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych słowami i cyframi.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone w wadyum, wreszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami wyrażającemi opusty dla różnych robót osobno nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Wzór oferty.

Stempel na 1 koronę.

OFERTA

mocą której niżej podpisany obowiązuje się wykonać budowle wodne kamienne na Dunajcu pod Melestynem, Zawadą i Wesołowem klm. 56·3—55·0 z opustem . . . . procentów słownie . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegolwiek zastrzenia.

Jako wadyum składam . . . .

Tarnów, dnia 3. czerwca 1902.

Imię i nazwisko oferenta.

G. Zl. E. 90 2 (5) (3772 1—3)

Auf Betreiben des Leon Doret und Emil Ritter nunmehr Freiher von Kubinzky vertreten durch Dr. Heinrich Bloch Hof- und Gerichts-Advokaten in Wien, findet am 23. Maj 1902 Vormittags 9 Uhr bei den unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. I, die Versteigerung des auf der Grundparzelle 1023/2 in Kropiwnik Grundb. Einlage Zahl. 194 haftenden Servituts-Pacht, und Afterpachtrechtes zur Aufsuchung und Gewinnung von Nasta Erdwachs und Abfalt sowie anderer nicht vorbehaltenen Mineralien.

Das zum Versteigerung gelangende auf der Grundparzelle 1023/2 in Kropiwnik Grundb. Einl. Zahl. 194 haftende Servituts u. Afterpachtrecht ist auf 10.000 Kronen bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 6666 Kronen 66 Heller, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die hiemit genehmigten Versteigerungsbedingungen und die auf diese Rechte sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei der Kanzlei des unten bezeichneten Gerichtes, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an diesen Rechten Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung II.
Podbuż, am 19. April 1902.

L. cz. E. 2095/1 (3) (3803)

Dnia 20. maja 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21, licytacya realności a to: a) lwh. 463 i b) lwh. 797 gminy kat. Demycze wraz z przynależnościami, składających się z domu i stajni.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność ad a) na 2300 kor., ad b) 1800 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 1543 kor. 32 hal., ad b) 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 10. kwietnia 1902.

L. cz. E. V. 2324/1 (2) (3765)

Na żądanie dra Dawida Falka w Drohobyczu, odbędzie się dnia 27. maja 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya 1/9 części realności lwh. 222 gm. Drohobycz Zagrody objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z sztachet.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 631 kor. 88 hal., przynależności zaś na 1 kor.

Najniższa cena wynosi 316 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 17. kwietnia 1902.

L. cz. E. 1451/1 (4) (3793)

Dnia 20. maja 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr II. licytacya a) 42/105 części realności obj. lwh. 35 ks. gr. gm. kat. Czabarówka składającej się z pb.

284, domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, oraz pgr. 519, 563, 756, 1057, 1737, 1995, 2028/1, oraz b) całej realności obj. lwh. 36 tejże gminy składającej się z pgr. 1034, 1260/1, 1261/1, 1786, 1937, 892/1, 892/2, i 1150 wraz z przynależnościami, należącemi do lwh. 35 a składającemi się z parkanu, 80 drzew owocowych, wozu, sań kiaczy, konia, łoszycy, klucza od komory, słomy, nawozu i 5 korcy jęczmienia na zasiew.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) 3999 kor. 99 hal., ad b) 3005 kor., przynależności zaś na 224 kor. 39 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 2816 kor. 25 hal., ad b) 2003 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 5. kwietnia 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 4/1 (117) (3759)

W konkursie Berla Kramera celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 21. maja 1902 wyznacza się audyencyę na dzień 21. maja 1902 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 10.

Rzeszów, dnia 29. kwietnia 1902.

Konkursa.

L. cz. Prez. 6596 4 A. K./2 (3718 2—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 102 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę asystenta kancelaryjnego przy sądzie krajowym we Lwowie z dniem 10. czerwca 1902 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 30. kwietnia 1902.

L. cz. Praes. 6746 4 W./2 (3700 2—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 102 „Gazety lwowskiej" ogłoszonego oznajmia, iż konkurs na posady woźnych sądowych i dozorców więźni w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego z dniem 10. czerwca 1902 upływa.

Lwów, dnia 30. kwietnia 1902.

L. 45 681/II. (3782 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta III. klasy 2 stopnia przy c. k. urzędzie pocztowym w Denysowie z ryczałtem 660 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20. maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 1. maja 1902.

L. 567/pr. (3747 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia trzech posad c. k. strażników cywilno-policyjnych II. klasy we Lwowie z płacą roczną 900 kor. i dodatkiem aktywalnym wynoszącym 30% od stałej płacy, rozpisuję konkurs z terminem do 5. czerwca 1902.

Posady te, zastrzeżone w myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. N. 60 w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadowalniającej służbie próbnej.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie za pośrednictwem swej Władzy przełożonej, a jeśli nie służą czynnie, bezpośrednio. Do podań należy dołączyć świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia wydane przez lekarza urzędowego, a wysłużeni podoficerowie, certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na te posady mają również udowodnić znajomość języka polskiego, ruskiego i niemieckiego tak w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor policyi.
Schechtel.

L. 810. (3752 2—3)

KONKURS.

Z powodu opróżnienia posady lekarza przy szpitalu fundacyi ś. p. Anny ks. Lotharyńskiej w Krakowcu Wydział powiatowy w Jaworowie jako zarządzający tą fundacyą, rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia prowizorycznej na razie posady ordynującego lekarza przy rzeczonym szpitalu w Krakowcu z płacą roczną 1040 koron w miesięcznych ratach z góry płatnych pod następującymi warunkami:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,

2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej w państwie austryackiem,

3. nieprzekroczony 40 rok życia i nieskazitelność charakteru,

4. znajomość języków kraj wych,

5. kilkuletnia praktyka lekarska a szczególnie przy szpitalach powszechnych.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się kilkuletnią praktyką przy szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub egzaminem fizykackim.

Należycie udokumantowane podania należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Jaworowie do dnia 20. maja b. r.

Z Wydziału powiatowego.

Jaworów, dnia 30. kwietnia 1902.

Prezes zastępca: Konopka w. r. Sekretarz: Dąbrowski w. r.

L. cz. Prez. 243 4/2 (3800 1—2)

KONKURS.

Sąd Radłów przyjmie zaraz pisarza z dobrem pismem za wynagrodzeniem miesięcznym 50 kor.

Radłów, 3. maja 1902.

L. 1990 pr. (3806 1—3)

KONKURS.

W obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia jedna posada starszego inspektora technicznej kontroli skarbowej w VI. klasie rangi z systemizowanymi poborami.

Kompetenci mają wykazać, iż złożyli egzamin przepisany reskryptem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 9. kwietnia 1898 l. 13.373 (Dz. rozp. Nr. 55) dla urzędników technicznej kontroli skarbowej, tudzież dokładną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Podania wnosić należy drogą służbową do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów, dnia 30. kwietnia 1902.

Kuratele.

L. cz. P. 307/1 (5) (3566 3—3)

Michał Gełej z Babiniec został uznany marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Lalkę z Babiniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Rohatyn, 14. listopada 1901.

L. cz. A 12/2 (9) (3544 3—3)

Maryanna Mogilska włościanka z Wierschisławic umysłowo chorą uznana, i kuratorem jej Hieronim Stawarz ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 2. kwietnia 1902.

L. cz. P. 44/2 (3550 3—3)

Iwan Diaków z Polanicy uznany umysłowo chorym, kuratorem Hryń Diaków z Polanicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, 18. marca 1902.

L. cz. P. 14/2 (3515 3—3)

Antoni Trela z Piechót uznany marnotrawcą a kurotorem jego Stanisław Tyniec z Piechót.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 27. stycznia 1902.

L. cz. L. 3/2 (3) (3584 3—3)

Dmytro Łużny z Taurowa został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Marcina Lenartowicza z Taurowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 3. kwietnia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 25/2 (1) (3698 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddział VII. wdraża na prośbę p. Henryka Kieszkowskiego postępowanie amortyzacyjne co do asygnacyi Nr. 46 na dopłatę do asygnaty kasowej byłego c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie opiewającej na kwotę 3500 złr. a. w. i wzywa każdego posiadacza rzeczonej asygnacyi, aby takową tutejszemu sądowi najdalej w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej przedłożył, względnie prawa swe do niej wykazał, albowiem w razie nie przedłożenia rzeczona asygnacya po upływie wyż zakreślonego terminu jako umorzona uznaną zostanie.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1902.

L. cz. A. 248/1 (7) (3688 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Mnicha, aby do spadku po ojcu Wojciechu Mnichu zmarłym w Lutczy 21. lipca 1901 z pozostawieniem testamentowego rozporządzenia ostatniej woli z daty Strzyżów dnia 19. listopada 1900 L. 90·9, w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu wniósł deklaracyę, gdyż po upływie tego czasokresu spadek z ustanowionym dlań kuratorem Janem Szurlejem z Lutczy będzie przeprowadzonym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział. I.

Strzyżów, dnia 12. kwietnia 1902.

L. cz. A. 239/1 (6) (3687 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Fedka Czornija, który do spadku po Kseni Czeremys zmarłej w Radrużu 20. kwietnia 1892 z ustawy jest powołany, by do 1 roku zgłosił się i oświadczenie do spadku tego wniósł — gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Goj przeprowadzone zostanie.

Niemirów, dnia 4. kwietnia 1902.

L. cz C. II. 116/2 (1) (3764 2—2)

Przeciw nieobecnemu Hryciowi Melnyczukowi, synowi Michała rolnikowi przedtem w Osławiu czarnem zamieszkałemu wniósł Jurko Żełeniewicz, syn Ołeksy rolnik w Osławiu czarnym pozew o uznanie prawa własności do części parcel grunt. lk. 1164/1, 1164/2, 1165, 1166, 1170, 1172, 1173 w Osławiu czarnym położonych z pn.

Audyencya do ustnej rozprawy wyznaczoną została na dzień 24. maja 1902 godz. 3 po południu na miejscu przedmiotu sporu w Osławiu czarnym.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr Izydor Berlstein z Delatyna będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Delatyn, dnia 4. kwietnia 1902.

L. cz. A. 81/2 (4) (3731 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy podaje do wiadomości że Jan Urbanowski syn Szymona zmarł w Nowosiułce dnia 29. maja 1887 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Wojciecha Urbanowskiego nie jest znanem, wzywa się go, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Józefem Urbanowskim, rolnikiem w Nowosiułce.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 15. marca 1902.

L. cz A. 270/1 (3) (3738 2—3)

W sprawie spadkowej po ś. p. Teresie Markiewicz dla przebywających w Ameryce Antoniego, Ignacego i Michała Dobrawskich w celu strzeżenia ich praw spadkowych ustanawia się kuratora w osobie p. Wasyla Kiweluka starszego z Skałatu.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 29. października 1901.

L. cz. T. 22/2 (1) (3807 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy oddział VII. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Lwów 18. grudnia 1901 na 159 kor. 20 hal. opiewającego dnia 20. maja 1902 u akceptanta we Lwowie płatnego na własne zlecenie wystawionego, a przez Ignacego Schönberga jako wystowcę, a przez Gerszona Mendla Münzera jako akceptanta podpisanego, a indosami wystawcy Salomona Pitrelego i Lobla Schmerla Anisfelda zaopatrzonego i wzywa każdego posiadacza rzeczonego weksla, aby takowy w przeciągu 45 dni licząc od dnia płatności weksla sądowi tutejszemu przedłożył, względnie prawa swe do niego wykazał, albowiem w razie nieprzedłożenia weksel ten na ponowne żądanie proszącego po upływie wyż zakreślonego terminu jako umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 16. kwietnia 1902.

L. cz. T 7/2 (2) (3808 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie oddział VII. wdraża postępowanie amortyzacyjne co do obligacyi indemnizacyjnej galic. wschodniej okręgu lwowskiego lit. A. Nr. 8958 na 200 zł. m. c. wylosowanej do 30. kwietnia 1892 r. i wzywa każdego posiadacza rzeczonej obligacyi, aby takową tut. sądowi najdalej w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył, względnie swe prawa do niej wykazał, albowiem w razie nieprzedłożenia obligacya ta po upływie wyż zakreślonego terminu na powtórne żądanie proszących jako umorzona uznaną zostanie.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1902.

L. cz. T. 3/2 (5) (3760 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wdrożył na żądanie Michała i Franciszka Sroków z Dębiny po myśli § 24 k. c. ust. z 16. lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. postępowanie celem uznania Jana Sroki za zmarłego.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sroki, ustanowiony został p. dr. Hanasiewicz, adw. w Rzeszowie.

Jan Sroka syn Piotra i Anny z Rusinków urodzony w Woli dalszej w r. 1827 miał według zeznań świadków Jana i Franciszka Sroków i Wojciecha Urbana w r. 1859 wyruszyć na wojnę zkąd więcej nie wrócił i od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła.

Wzywa się tedy Jana Srokę, aby tutejszemu sądowi, albo ustanowionemu kuratorowi wiadomość o sobie udzielił, jak również wzywa się wszystkich, którzyby o życiu i miejscu pobytu Jana Sroki jakąś wiadomość mieli, by o tem kuratorowi jego lub tutejszemu sądowi najpóźniej do dnia 1. maja 1903 donieśli, gdyż inaczej po upływie tego terminu sąd tutejszy na ponowne żądanie podających uzna go za zmarłego.

Rzeszów, dnia 28. marca 1902.

L. cz. C. 111/2 (1) (3815)

Przeciw Pawłowi Rabickiemu po Iwanie rolnikowi z Wolicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wnisionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Maryę Rabicką i tow. zarobnicę w Bukowsku pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. lwh. 112 ks. gr. gm. Wolica.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. maja 1902 o godz. 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego Pawła Rabickiego, ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 23. kwietnia 1902.

L. cz. E. 569/2 (1) (3773)

W sprawie egzekucyjnej Stanisława i Zofii Ulidurów w Isbiskach toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Radomyślu przeciw Wojciechowi Kielianowi synowi Jakóba o 560 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 18. kwietnia 1902 l. cz. E. 569/2 (1), którą dozwolono publiczną licytacyę realności lwh. 9 ks. gr. gm. kat. Jamy.

Ponieważ niewiadomo gdzie Wojciech Kielian, syn Jakóba w Ameryce przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dra Orlińskiego w Radomyślu.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Kieliana, syna Jakóba w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 18. kwietnia 1902.

Ł. 49.887/02.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27. kwietnia do 3. maja 1902

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Brzozów	Wydzna.
Nosacizna	Trembowla	Wierzbowiec (ob. dw.).
Parchy u koni	Brzesko	Bielcza.
	Brzeżany	Byszki.
	Dąbrowa	Dębowice ad Łuszowice (ob. dw.), Nieczajna.
	Drohobycz	Dobrowlany (gm. i ob. dw.), Wróblowiec (ob. dw.).
	Gródek	Malczyce.
	Kołomyja	Debesławce, Oskrzesińce.
	Lisko	Brelików (ob. dw.), Zawadka (ob. dw.).
	Lwów	Ostrów.
	Łańcut	Brzoza stadnicka, Laszczyny, Smolarzyny.
	Mielec	Dąbrówka, Książnice, Łączki brzeskie, Ruda, Wulka plebańska ad Radomyśl, Żarówka.
	Nadwórna	Tatarów ad Mikuliczyn.
	Nowy Targ	Biały Dunajec.
	Pilzno	Przeryty Bór.
	Podhajce	Hołhocze, Sokołów, Sosnów, Wierzbów.
	Sambor	Biskowice, Sambor, Wychylówka ad Radłowice.
	Sanok	Klimkówka (ob. dw.), Zawadka rymanowska.
	Stryj	Łany dolne ad Stryj.
	Strzyżów	Kalembina, Strzyżów, Wysoka.
	Tarnów	Kobierzyn, Krzyż, Zabłęda (ob. dw.).
	Tłumacz	Miłowanie (gm. i ob. dw.), Niżniów, Tyśmienica.
	Trembowla	Hleszczawa.
	Turka	Libuchora, Rozłucz.
	Wieliczka	Stryszowa.
Róża wąglikowa	Tarnobrzeg	Stale.
Pomór świń	Brody	Bołdury.
	Dolina	Czołhany.
	Kraków	Cholerzyn, Czułów, Czulice, Dziekanowice Zelków.
	Rawa	Korczmin (ob. dw).
	Rohatyn	Kleszczówna.
	Sokal	Waniów (ob. dw.).
	Turka	Libuchora, Łuby ad Turaczki niżne.
	Złoczów	Sassów.
Wścieklizna	Gródek	Janów.
	Kamionka str.	Dmytrów.
	Kołomyja	Piadyki.
	Rzeszów	Rzeszów.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 maja 1902.

L. 51.221.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 2. maja 1902 l. 17.430 tyczące się weterynarsko-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi, do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych znosi nakaz przywozu świń z powiatów sądowych Alsó-Tarcza, Felsö-Tarcza łącznie z miastem Kis-Szeben, Siroka łącznie z miastem Eperjes, Szekcsö łącznie z miastem Bártfa Topoly (komitat Sáros) na Węgrzech i z powiatu Nova-Gradiška (komitat Požega) w Kroacyi-Slawonii.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 23., 26. i 30. kwietnia 1902 L. 16.082, 16.842 i 17.403 ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 25. 29 kwietnia i 2 maja 1902 L. 47.321, 49 106 i 50.281 („Gazety Lwowska“ z 29. kwietnia 1. i 3. maja 1992 Nr. 97, 99 i 102).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 5. maja 1902.

L. cz. Cw. II. 53/2 (2) (3794)

Przeciw Mikołajowi Zarównemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Husiatynie przez Ołeksę Słobodzian i tow. pozew o uznanie praw własności do całego ciała hipotecznego lwh. 276 ks. gr. Horodnica

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20. maja 1902 godz. 10 rano, w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Zarównego, ustanawia się p Wojciecha Kupnickiego w Horodnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Zarównego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on, sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 24. kwietnia 1902.

L. cz. C. III. 127/2 (1) (3817)

Przeciw Tekli z Piekosińskich Sikorowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Maryannę Białobok 2o Augustyn w Gorlicach pozew o 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20. maja 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Tekli z Piekosińskich Sikorowej, ustanawia się p. dra Radomyskiego, adw. w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 19. kwietnia 1902.

L. cz. Cw. 151 2 (2) (3784)

Przeciw Mojżeszowi Hollanderowi, kupcowi dawniej w Tyczynie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sadu obwodowego w Wadowicach przez firmę Jakób Gress fabryka spirytusu i rosolisów w Białej pozew wekslowy o 3000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 30. kwietnia 1902 l. cz. Cw. 151/2 (1)

Celem strzeżenia praw Mojżesza Hollandera, ustanawia się p. dra Jozefa Korna, adw. w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Holländera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Wadowice, dnia 3. maja 1902.

L. cz. Dh. 1588/1 (3763)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Sarabuna w sprawie Leizora Tennenbauma w Hucie połonieckiej przeciw niemu, o intabulacyę prawa własności, ma być doręczoną uchwała z dnia 12. czerwca 1901 l. cz. Dh. 829/1, którą dozwala się na podstawie umowy o ustępstwo z daty Busk 17. sierpnia 1894 l. rep 6987 na intabulacyę prawa własności do 4/6 części jedynie z p. grt. 326 i 330 złożonego ciała hipotecznego whl. 110 ks. gr. Huta połoniecka w miejsce Jakóba Sarabuna na rzecz Leizora Tennenbauma i Feigi Tennenbaum po połowie, czyli w stosunku do całości po 2/6 części.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jakób Sarabun przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Jana Filarowskiego z Huty połonieckiej.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Sarabuna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Busk, dnia 27. marca 1902.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Die Direction der Commerciellen Credit-Anstalt in Bircza beruft eine

Ausserordentliche Generalversammlung

welche Sontag am 11. Mai 1902 um 6 Uhr Nachmittag im Hause des Directions-Präsidenten mit folgender Tagesordnung stattfinden wird:

1. Rechenschaftsbericht und Bilanz für das Geschäftsjahr 1901.
2. Ertheilung des Absolutoriums der Direction und dem Aufsichtsrath.
3. Statutenänderung.
4. Wahl von 5 Aufsichtsräthen.
5. Wahl eines Directors.
6. Antrag des Aufsichtsrathes über Vertheilung des Reingewinnes per 1901.
7. Besondere Anträge.

Bemerkung: Im Falle dass die Generalversammlung in folge Mangel der laut §. 53 der Statuten erforderlichen Anzahl von Mitglieder beschlussunfähig ist, so findet die nächste Generalversammlung mit derselben Tagesordnung und zur selben Zeit ohne Rücksicht auf die Anzahl der Mitglieder am 15. Mai 1902 im obigen Hause statt.

Bircza 4. Mai 1902.

Dr. A. Dornfest m. p. **Hersz Himmelstein** m. p **Dawid Glatt** m. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.